

Nawałnica zdemolowała miasto

ŻYWIÓŁ To było jak apokalipsa – mówią mieszkańcy Lublina o burzach, które przeszły nad miastem w nocy z niedzieli na poniedziałek. Poranek obnażył ogrom szkód: powalone drzewa, zdemolowane parki, uszkodzone auta, sygnalizacje świetlne i place zabaw



Dominik Smaga

Pierwsza nawałnica uderzyła w miasto od południowego zachodu około godziny 3.20 w nocy. Za oknami nie było widać nic oprócz ścian wody rozświetlanej co chwila wyładowaniami. Ich grzmot mieszał się z hukem wiatru napierającego z taką siłą, że nie każdy miał szansę na zabranie swoich rzeczy z balkonu, tarasu lub ogródka. Woda zalała piwnice i ulice, w tym tradycyjnie ul. Głęboką, która wyglądała jak rzeka. Druga burza, która nadeszła około godziny 5 rano, była łagodniejsza.

– Jeszcze czegoś takiego nie widziałam – opowiada pani Małgorzata, mieszkanka os. Poręba.

– To była chyba jedna z najgorszych burz w ostatnich latach

– przyznaje kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej.

– Dobrze, że nie spadło na dom – panią Agnieszkę Mańkowską spotkaliśmy wczoraj rano przed swoją posesją przy ul. Czaplińskiego na Czechowie. Powalone drzewa uszkodziły ogrodzenie oraz bramę wjazdową. Gałęzie spadły też na samochód

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Strażacy odbierali telefon za telefonem. Do pomocy ściągnięto zastępy ochotników spoza miasta. – Do południa mieliśmy 400 zgłoszeń z terenu Lublina i powiatu lubelskiego, w tym 300 z samego miasta – mówi kpt. Szacoń. Około godz. 14.30 straż zdołała zakończyć 191 interwencji, 217 innych czekało w kolejce, a 34 były w trakcie załatwiania.

Pomagać trzeba było właścicielom uszkodzonych budynków. W Lublinie i okolicach było 26 takich wezwań m.in. przy ul. Torowej i Wileńskiej. Ale nie z tym było najwięcej pracy.

Spustoszenie w zieleni

– Większość zgłoszeń dotyczy połamanych konarów drzew i przewróconych drzew. Niektóre leżały na pojazdach, inne oparte były o budynki – przekazywał nam rzecznik straży.

– Do tej pory otrzymaliśmy około 1000 zgłoszeń w zakresie uszkodzonych drzew – podsumowuje prezydent miasta Krzysztof Żuk, który mówi wręcz o „ogromnym spustoszeniu” w zieleni. – Będziemy sukcesywnie uzupełniać miejski drzewostan nowymi nasadzeniami – deklaruje prezydent.

Burza zdemolowała m.in. zabytkowy Ogród Saski. – Uszkodzeniu uległo 30 drzew – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że 10 drzew jest tak połamanych, że trzeba je wyciąć, do czego konieczna jest zgoda wojewódzkiego konserwatora zabytków. Do czasu uzyskania takiej zgody i usunięcia zagrożenia dla spacerowiczów



Ogród Saski pozostanie zamknięty.

W parku Ludowym złamana topola runęła na plac zabaw obok głównego wejścia, ale w tym parku straty były o wiele mniejsze niż można się było spodziewać, patrząc na to, co działo się w dzielnicach mieszkaniowych. Ucierpiała zwłaszcza północno-zachodnia część miasta. – Czyli przede wszystkim Zemborzyce, Czuby, Rury, Czechów czy Śródmieście – wylicza Góźdz.

– Najwięcej szkód jest na Czechowie: duże zniszczenia mamy na Koncertowej, Lipińskiego, Braci Wieniawskich. Dużo szkód jest też na Ponikwodziu – wylicza rzecznik straży. Na Czechowie nawałnica uszkodziła m.in. pomnik przyrody, jakim jest aleja kasztanowców w ul. Solarza.

Na Czubach, czyli po przeciwnej stronie miasta, nie było rano osiedla, na którym nie byłoby słychać rano pił spalinowych. To strażacy

Burza zdemolowała zabytkowy Ogród Saski, gdzie uszkodzeniu uległo 30 drzew

FOT. JACEK SZYDEŁOWSKI

i pracownicy administracji cięli powalone i złamane drzewa, których wiele było także w parku Jana Pawła II. Względnie łagodnie żywił obszedł się natomiast z Bronowicami czy Kalinowszczyzną. W leśnym rezerwacie przyrody „Stasin” zauważalnie przybyło drzew powalonych przez wiatr.

Osiedla w wielu miejscach były usłane nie tylko gałęziami i liśćmi drzew, ale też przedmiotami porwanymi z balkonów i czy śmieciami wywianymi z kontenerów. Z kolei inni mieszkańcy odnajdowali na swoich balkonach cudze przedmioty.

Utrudnienia w ruchu

Rano utrudnione było kursowanie komunikacji miejskiej. – Na al. Kraśnickiej, ul. Wileńskiej, Lubartowskiej i Wyszyńskiego połamane

gałęzie drzew leżały na sieci trakcyjnej, uniemożliwiając przejazd trolejbusom – mówi Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK Lublin. Z powodu wyładowań nie działały rano niektóre zwrotnice na sieci trolejbusowej.

Uszkodzonych zostało ponad dwadzieścia sygnalizacji świetlnych, m.in. na rondzie koło Orfeusza i skrzyżowaniu al. Kraśnickiej z ul. Raszyńską. Połowę z nich udało się szybko naprawić, bo głównym problemem było poprzekręcanie przez wiatr sygnalizatorów. Z innymi jest więcej zacho-
du, m.in. z rondem koło ZUS, czy skrzyżowaniem ul. Jana Pawła II z ul. Gęsią. Na części skrzyżowań trzeba wręcz wymieniać roztrąskane urządzenia sterujące pracą świateł.

Wiatr przewracał ponadto słupki z oznakowaniem ulic i porywał niektóre znaki. Miejskie służby doliczyły się aż setki takich znaków oraz dwustu uszkodzonych barier przy drogach.

Na cmentarzu też powiało

Uszkodzone nagrobki, przewracane i potłuczone znicze i wazy na grobach, mnóstwo konarów i gałęzi. Potężna wichura, która przeszła w nocy z poniedziałku na wtorek wyrządziła szkody także na cmentarzu w Konopnicy koło Lublina.

– Niestety okazało się, że grób, którym się opiekujemy też został zniszczony – mówi pani Grażyna. – Upadł na niego kasztan, trudno tam nawet dojść – przyznaje kobieta.

– Na bramie cmentarnej jest powieszona kartka z informacją, żeby niczego nie sprzątać. Więc tego nie robi-

my – mówią kolejne osoby. Skąd taka prośba? Z proboszczem parafii w Konopnicy nie udało nam się wczoraj skontaktować.

– Zniszczone nagrobki trzeba będzie naprawić własnym kosztem – przypuszcza jeden z napotkanych mężczyzn. – Kiedyś dowiadywałem się czy można

ubezpieczyć nagrobek od takich losowych zdarzeń. Niestety nie znalazłem żadnego ubezpieczyciela, który miałby taką ofertę – przyznaje kolejna osoba.

(AA)

Zniszczenia na cmentarzu w Konopnicy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Ostrzegli, ale nie nas

BEZ OSTRZEŻENIA Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, zdaje się, nie zauważyło potężnej burzy idącej na Lublin. Mieszkańcy nie otrzymali SMS-owych ostrzeżeń. – Mimo że alerty przychodzą w przypadku bardziej błahych sytuacji – mówią rozgoryczeni

Sławomir Skomra

Nocą z poniedziałku na wtorek Lublin nawiedziła potężna burza, jakiej nie widziano tu od dawna. Kiedy rano nasi dziennikarze krążyli po mieście, dokumentując zniszczenia, wiele razy słyszeli te same pytania: – Cemu nie było ostrzeżenia? Dlaczego tym razem nie przyszedł SMS?

Wiadomości o zagrożeniach wysłał Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Jak informuje na swojej stronie, wiadomości tekstowe „są wysyłane tylko w nadzwyczajnych sytuacjach, gdy zagrożone jest bezpośrednio życie i zdrowie. W zależności od zaistniałych okoliczności”. Jest też wyjaśnienie, że alert powstaje na podstawie informacji o potencjalnych zagrożeniach otrzymywanych z ministerstw, służb np. policji, straży pożarnej, urzędów i instytucji centralnych np. IMGW oraz urzędów wo-

jewódzkich. „Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (...) non stop monitoruje sytuację pod kątem wystąpienia różnego rodzaju zagrożeń – 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu” – czytamy.

Tym razem jednak ostrzegawczy SMS nie nadszedł. Pan Krzysztof z Lublina nie kryje rozgoryczenia. Jemu nawałnica zniszczyła pawilon ogrodowy. – Nie chodzi o mnie, bo trudno taką rzecz byłoby zabezpieczyć – mówi. – Jestem rozczarowany i zawiedziony tym, że mieszkańcy nie zostali ostrzeżeni, ani przez RCB ani służby wojewody, o nadchodzącym zagrożeniu. Tym bardziej, że alerty przychodzą w przypadku bardziej błahych sytuacji. Gdyby teraz był taki SMS, to może udałoby się uniknąć wielu zniszczeń, może ktoś przeparkowałby samochód, może ktoś uprzątnąłby z ogrodu jakieś przedmioty – dodaje.

Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubel-



skiego tłumaczy, że oprócz ogólnodostępnych informacji z IMGW, urząd nie otrzymał żadnych alertów. Na stronie (na którą mało kto zagląda) Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego znajduje się alert

Mieszkańcy Lublina pytają dlaczego Rządowe Centrum Bezpieczeństwa nie rozstało tym razem SMS-owe ostrzeżenia o nadchodzącej nawałnicy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z poniedziałku z godz. 7.26. Media ostrzeżenie z IMGW otrzymały o godz. 12.11, czyli na kilkanaście godzin przed burzą.

Bożena Wysocka z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa wyjaśnia nam, że jego

działanie opiera się na informacjach i ostrzeżeniach od właściwych instytucji. W tym wypadku od IMGW. Synoptycy alarmowali w poniedziałek o burzowym zagrożeniu 1 stopnia dla całego kraju, ale nie było zapowiedzi tego, co się wydarzyło w Lublinie. – Wszystkie ostrzeżenia publikujemy na naszych kanałach w mediach społecznościowych – zaznacza Wysocka i tłumaczy, że Lublin w informacjach od meteorologów nie był specjalnie ujęty: – Na podstawie ostrzeżeń z IMGW dyrektor RCB podejmuje decyzje o wysłaniu alertu. I taką wiadomość wysłaliśmy. Na Podkarpaciu – dodaje Wysocka.

Tymczasem akurat na Podkarpaciu poważnych problemów wczorajszej nocy nie odnotowano. W lipcu ubiegłego roku RCB informowało zaś w SMS-ach mieszkańców Polski o... głosowaniu w wyborach prezydenckich.

Albo ubezpieczenie, albo kosztowny problem

STRATY Drzewo lub gałąź na samochodzie – wielu kierowców spotkała wczoraj rano przykra niespodzianka. Można wysłać wnioski do zarządcy drogi i liczyć na odszkodowanie, ale specjaliści nie pozostawiają złudzeń: jeśli nie mamy wykupionego dodatkowego ubezpieczenia Autocasco, uzyskać czegokolwiek raczej się nie uda

Wtorek rano, ulica Legendy na Czechowie. Na miejsce na syrenie docierają dwa wozy strażackie. Ratownicy zabierają się za przecinanie gałęzi drzewa, które runęło na stojący tu samochód i całkowicie zatarasowało przejazd. Obok samochodu stoi młody mężczyzna, właściciel auta. Gruby konar upadł na tył auta, całkowicie niszcząc szybę i wgniatając bagażnik.

– Byłem już w spółdzielni, ale powiedziano mi, że to droga miejska, więc powinienem się zwrócić do Zarządu Dróg i Mostów – mówi zmartwiony mężczyzna. – Pozostaje mi tylko panu współczuć – mówi pracownik administracji, który akurat przechodzi obok.

Na pobliskiej ulicy Braci Wieniawskich jeszcze gorszy widok. Między ulicą Kaprysową, a Smyczkową powalonych kilkanaście, może więcej drzew. Nie-



które złamane w połowie jak zapalki, inne wyrwane z korzeniami. Wiele z nich wyładowało na zaparkowanych tu licznie wzdłuż drogi samochodach. Strażak z piłą toruje dostęp do osobowej hondy.

Pan Dariusz ogląda zniszczenia w hondzie należącej do żony. Przy ulicy Braci Wieniawskich w Lublinie drzewa przygmiotły znacznie więcej samochodów

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

– Wczoraj w nocy dopiero wróciliśmy z wakacji i się rozpakowywaliśmy, jak się zaczęła ta zawierucha – relacjonuje pan Dariusz. – To samochód żony. Starsze auto, nie ma wykupionego Autocasco. Nawet nie wiem

do kogo się teraz zwrócić. Ale chyba ktoś musi być za to odpowiedzialny – przypuszcza. Jego auto stojące nieopodal, również zostało uszkodzone, ale w mniejszym stopniu.

Justyna Góźdz z Urzędu Miasta Lublin wyjaśnia, że szkodę należy zgłosić do Biura Miejskiego Architekta Zieleni. Po sprawdzeniu, czy drzewo rośnie lub roślo w pasie drogowym, przesyłany jest do wypełnienia formularz zgłoszenia szkody. Osoba zainteresowana wraz z formularzem powinna dołączyć zdjęcie szkody i ewentualny numer notatki policji, jeśli taka była sporządzona.

– Następnie wypełniony dokument jest przesyłany do ubezpieczyciela, który prowadzi postępowanie i wydaje decyzję, którą przekazuje zainteresowanemu – dodaje Góźdz.

W przypadku drzew rosnących na terenach należących np. do spółdzielni mieszkaniowych, można

pisać do ubezpieczyciela spółdzielni. Jak przyznaje jednak prezes SM Czechów Sławomir Osiński, są małe szanse, żeby ubezpieczyciel uznał taką szkodę.

Potwierdzają to także agenci ubezpieczeniowi. – Na pewno nie ma żadnej szansy, żeby z OC pokryto nam koszty naprawy związanej z przyniesieniem auta przez drzewo. Trzeba mieć dodatkowe ubezpieczenie Autocasco – mówi Sebastian Michno. I dodaje, że można wprawdzie wnioskować do zarządcy drogi, przy której znajdowało się drzewo, ale są niske szanse, że takie roszczenia zostaną uwzględnione.

Okazuje się, że nocne wydarzenia w Lublinie zrobiły wrażenie na niektórych właścicielach samochodów, którzy do tej pory nie wykupowali ubezpieczenia. – Od rana mam bardzo wiele pytań w tej sprawie – przyznaje Michno.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Dach odleciał 100 metrów od domu

OKOLICE LUBLINA W kilka minut stracili dobytek. Małżeństwo Zarajczyków z podlubelskiego Stasina z pomocą strażaków i sąsiadów uprzątało wczoraj gospodarstwo. Zniszczenia po wichurze są ogromne



Agnieszka Antoń-Jucha

Wiało tak mocno, że szyby w oknach całe drżały. W pewnym momencie coś lupnęło i zaraz po tym przestaliśmy mieć prąd. Okazało się, że kasztan, który rósł koło domu, uszkodził linię energetyczną. Wydawało się, że to są jedyne straty. Niestety tak nie było. Kiedy wyszedłem na zewnątrz zobaczyłem, że na naszym domu nie ma dachu. Leżał ok. 100 metrów od budynku – opowiada Grzegorz Zarajczyk ze Stasina (gmina Konopnica). Wczoraj, kiedy dojechalismy na miejsce, mężczyzna razem ze swoją żoną Katarzyną, sąsiadami, a także strażakami sprzątały posesję po nocnej nawałnicy.

To najbardziej zniszczone po wichurze gospodarstwo w gminie Konopnica.

Poza uszkodzonym domem strat jest znacznie więcej. Zniszczone są też budynki gospodarcze, maszyny i narzędzia. – Nie licząc nasadzeń – podkreśla Mirosław Żydek, wójt gminy Konopnica, który był m.in. w tym gospodarstwie.

– 80 procent drzew zostało powalonych – szacuje pan Grzegorz.

– Dobrze, że podczas tej wichury nikt nie wyszedł z domu. I nikomu nic się nie stało.

W domu mieszka 6 osób. Synów małżeństwa nie było w domu. Wyjechali na obóz, który kończy się w sobotę. – Jeszcze nic nie wiemy o tym, co się stało – przyznaje ich ojciec. – Wystarczyła chwila i wszystko zostało zamieciono – rozkłada ręce.

Katarzyna Zarajczyk przed swoim rodzinnym domem w Stasinie. Nawałnica zerwała z niego dach

– O północy poszliśmy spać, wichura rozpętała się ok. godz. 3.30 – opowiada pani Maria, kolejna z poszkodowanych osób, także mieszka w Stasinie. Jeden z około 40-letnich świerków rosnących w pobliżu domu rodziny, został powalony przez wichurę, spadł na balkon. Wczoraj przy pomocy podnośnika powalone na budynek drzewo usuwali przy użyciu pił strażacy.

W pobliżu domu upadł też kolejny świerk niszcząc ogród gospodarzy. – Miałam piękną magnolię, została zniszczona. Nie do uratowania są też rododendrony

– pokazuje przygnębiona pani Maria. – Pozostałe świerki też trzeba będzie wyciąć, bo nie wiadomo jak bardzo uszkodziła je wichura. Nie będziemy ryzykować. Kobieta przyznaje, że nigdy takiej nawałnicy nie przeżyła: – 50 lat mieszkamy tutaj, ale aż tak wielkiej burzy nie pamiętam. Potwornie wiało. Dobrze, że szyby w oknach nie są powybijane, bo problem mielibyśmy jeszcze większy.

W gminie Konopnica, poza Stasinem zniszczone zostały też gospodarstwa w Zemborzycach Podlesnych i Wojciechowskich. – Na szczęście nikt z mieszkańców nie ucierpiał, straty są materialne. W środę członkowie komisji będą szacować zniszczenia w poszczególnych gospodarstwach – zapowiada wójt

Grażyna Pietras ze Strzeszkowice Dużych. Świerk uszkodził kawałek dachu jej domu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI (2)

gminy Konopnica. – Myślę, że przeznaczymy jakieś pieniądze dla poszkodowanych. Wystąpimy też o pomoc do wojewody dla gospodarstw, które poniosły straty.

Zniszczenia dotknęły też mieszkańców sąsiedniej gminy – Niedzwicy Dużej. Wśród poszkodowanych są m.in. osoby ze Strzeszkowice Dużych.

– To był bardzo ładny świerk. Jeden wycięliśmy. Tego było mi szkoda. To sam się położył – ubolewa Grażyna Pietras, którą porządkowała wczoraj swoją posesję po przejściu nawałnicy. Powalone drzewo zahaczyło

o dom, uszkadzając część dachu. – A dwa lata temu wyremontowaliśmy dom, wymieniliśmy całe poszycie dachowe. Poszło na to 80 tysięcy złotych – podlicza Zygmunt Kasperek.

Gospodarze ze Strzeszkowice Dużych, podobnie jak nasi wcześniejsi rozmówcy mają wykupione ubezpieczenie, liczą więc, że choć część strat uda się z tego pokryć. – Skontaktowałam się już z ubezpieczycielem. Samochód, który też jest zniszczony polisa nie obejmuje, dom tak – przyznaje pani Grażyna. – Podczas rozmowy usłyszałam, że w ciągu tygodnia, ktoś od ubezpieczyciela ma do nas przyjechać.

– Nie za bardzo wierzę w tę pomoc – powatpiewa pan Zygmunt. – Jak człowiek sobie sam nie poradzi, to nikt mu nie pomoże.

Obiecuja pomoc dla poszkodowanych

WSPARCIE Zasiłki celowe do 6 tysięcy złotych to najszybsza pomoc, jaką dla poszkodowanych w trakcie niedzielnych i poniedziałkowych burz, uruchomi Lubelski Urząd Wojewódzki. W gminach dotkniętych pogodowym kataklizmem straty szacują powołane w tym celu komisje. Rolnicy mogą liczyć na odszkodowania.

Rośnie bilans zniszczeń w wyniku ostatnich, niebezpiecznych zjawisk atmosferycznych na Lubelszczyźnie. W niedzielę trąba powietrzna wyrządziła poważne szkody na terenie gminy Kłoczew w powiecie ryckim oraz gminy Krzywda w powiecie łukowskim. W nocy z poniedziałku na wtorek burze z silnym wiatrem i opadami deszczu łamały drzewa i zrywały dachy w powiecie lubelskim, krańskim, parczewskim, a także w samym Lublinie.



Wojewoda lubelski Lech Sprawka zapowiedział uruchomienie zasiłków celowych dla rodzin, których domy mieszkalne doznały najpoważniejszych zniszczeń. – Na pewno zwrócimy się do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie zasiłków tego rodzaju – zapowiada Grażyna Pył, sekretarz gminy Kłoczew. Wojewoda w poniedziałek

Jedno z gospodarstw w miejscowości Gózd w gminie Kłoczew, przez które w niedzielę przetoczyła się trąba powietrzna

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

poinformował, że środki na ten cel są już zabezpieczone, a pierwsze przelewy mogą zostać wysłane jeszcze tego

samego dnia. Na kontakt poszkodowanych pieniądze powinny znaleźć się jeszcze w tym tygodniu.

Na zasiłki czeka m.in. gmina Krzywda, gdzie trąba powietrzna poważnie uszkodziła trzy domy.

– Liczymy na to, że w środę otrzymamy te przelewy. Planujemy również pomoc naszym mieszkańcom poprzez

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Mam na myśli zwłaszcza te gospodarstwa, które nie otrzymają wsparcia wojewódzkiego – mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda w powiecie łukowskim.

Rolnicy, którym burze uszkodziły plantacje, pola kukurydzy itp. powinni składać wnioski do komisji szacujących straty rolnicze. Protokoły dokumentujące zniszczenia przydadzą się, gdy odszkodowania z tego tytułu będzie wypłacała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Decyzje o ich przyznaniu podejmie ministerstwo rolnictwa.

Najtrudniej będzie uzyskać pomoc związaną z naprawą budynków gospodarczych. Na szczęście rolnicy z gmin Krzywda i Kłoczew, z którymi rozmawialiśmy, przyznawali, że ich nieruchomości były ubezpieczone.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Domy w ciemnościach

10 tysięcy odbiorców było bez prądu w kulminacyjnym momencie gwałtownej burzy. – Awary są na tyle poważne, że ich usuwanie przy zaangażowaniu sił własnych i firm zewnętrznych potrwa do co najmniej późnych godzin popołudniowych – mówiła wczoraj Marzena Dłużniewska z PGE Dystrybucja S.A. Na skutek bardzo silnego wiatru i burzy połamanych zostało dużo gałęzi i drzew. Te z kolei uszkadzały napowietrzne linie średniego i niskiego napięcia. Najwięcej osób bez prądu było na terenie gmin: Bełżyce, Borzechów, Jabłonna, Jastków, Konopnica, Kraśnik, Lublin, Milejów, Niedzwica Duża, Niemce, Ostrów Lubelski, Siemień, Spiczyn, Strzyżewice, Uścimów, Wilkołaz, Wisznice i Wólka.

Jak oceniają przedstawiciele PGE, wtorkowa nawałnica nie była tak dotkliwa jak ta, która przeszła nad naszym regionem w czerwcu. Wówczas awarii i strat było znacznie więcej, bo wiatr i deszcze dokonały zniszczeń na znacznie większym terenie.

OPRAC.

Posiedzi za kabanosy z czekoladą

KRONIKA POLICYJNA Do niecodziennego napadu doszło w centrum Lublina. 42-latek obrabował sklep, kradnąc kabanosy i krem czekoladowy. Groził sprzedawcy śmiercią, więc musi się liczyć z surowym wyrokiem.

Paweł J. jest znany policjantom. Był notowany m.in. za znęcanie się i groźby karalne. W środę wieczorem napadł na sklep spożywczy przy Al. Racławickich. Wziął z półek trzy paczki kabanosów i krem czekoladowy. Następnie podszedł do sprzedawcy. Domagał się alkoholu i wszystkich pieniędzy z kasy.

- Stał się przy tym bardzo agresywny. Napastnik groził

sprzedawcy zabójstwem. Na szczęście po chwili do sklepu weszli inni klienci i spłoszyli agresora - wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Po chwili sprzedawca wezwał policję. Dokładnie opisał napastnika, w tym jego charakterystyczny tatuaż. Policjanci wywiadowcy szybko namierzyli Pawła J. Odzyskali też skradzione produkty.

42-latek odpowie za usiłowanie rozboju. Grozi za to nawet 12 lat więzienia. Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

JSZ



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Panu Tadeuszowi Fijałce

wieloletniemu Prezesowi MPWiK w Lublinie,
Radnemu Rady Miejskiej w Lublinie II kadencji (1994-1998)

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składają:
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n654

Pani dr Emilii Żerel

Rektor prof. Wyższej Szkoły Nauk Społecznych
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają
Dyrekcja oraz Pracownicy Wojewódzkiego Pogotowia
Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie

n653

Panu Tadeuszowi Fijałce

wieloletniemu Prezesowi MPWiK sp.z o.o.
w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.



n651

Tam pętla, tu parking

INWESTYCJE 44 samochody pomieści parking planowany przez miasto na Majdanku. Ratusz zastrzega, że ma służyć kierowcom przesiadającym się do komunikacji miejskiej

Projekt parkingu jest już gotowy, więc Zarząd Dróg i Mostów złożył wniosek o pozwolenie na budowę. Plac dla samochodów ma powstać między starą pętlą trolejbusową na Majdanku, a ul. Grenadierów.

Miasto przewiduje tu parking dla 44 pojazdów, z czego 3 miejsca będą zarezerwowane dla osób z niepełnosprawnościami. Powstać mają również chodniki, przejścia dla pieszych i odwodnienie, a całości mają pilnować kamery podłączone do sieci miejskiego monitoringu.

Teoretycznie nowy parking ma służyć osobom przesiadającym się z własnego samochodu do komunikacji miejskiej. – Będzie stanowił uzupełnienie wybudowanego węzła przesiadkowego przy ul. Franczaka „Lalka” – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Wspomniany „węzeł przesiadkowy” to nowa pętla zbudowana tuż przed wyjazdem z Lublina, za ul. Królowej Bony. Dziś z tego przystanku korzystają tylko dwie linie autobusowe (7 i 73), a sama pętla jest oddalona od mającego jej towarzyszyć parkingu o... 2,5 kilometra.



– We wniosku o dofinansowanie tej inwestycji założono, że parking będzie dedykowany użytkownikom komunikacji publicznej – stwierdza Góźdz. Nie precyzuje jednak na razie, na jakiej zasadzie pasażerowie komunikacji miejskiej mieliby być tutaj uprzywilejowani względem innych parkujących. – Szczegółowe zasady korzystania z obiektu określi w przyszłości regulamin.

Parking ma powstać w pobliżu pętli na Majdanku, ale teoretycznie ma służyć... odległej o 2,5 km pętli przy granicy miasta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Parking przy Grenadierów będzie ostatnią częścią miejskiego planu budowy węzłów przesiadkowych i pętli komunikacji miejskiej. Nowa pętla działa już przy Żeglarskiej, gdzie brakuje jeszcze

budynku z toaletami, przebudowano przystanek przy ul. Zbożowej, w toku jest rozbudowa pętli na ul. Granitowej oraz budowa nowej pętli przy al. Kraśnickiej koło ul. Wróblej.

Przy wybranych węzłach przesiadkowych powstają też parkingi: przy Żeglarskiej na 30 samochodów, przy al. Kraśnickiej na 36 pojazdów.

DOMINIK SMAGA

Szeleszcza zamiast szumieć

ZIELEN Znowu uschła duża część drzew w miejskim parku przy ul. Zawilcowej, który oddano do użytku trzy lata temu. Obumarłe drzewka mają być wymienione na nowe i będzie to już druga taka operacja. Czy zieleń ma tutaj szansę na przetrwanie?

Dominik Smaga

Park przy Zawilcowej powstał na terenach dawnego wysypiska śmieci i oczyszczalni ścieków. W jego górnej części, bliżej ul. Daszyńskiego i Wrzosowej, drzewa mają gorsze warunki, bo woda spływa na niższe położone tereny koło ul. Zawilcowej.

Nie trzeba długo się przysłuchiwać drzewom rosnącym wzdłuż alejek w górnej części parku, by dostrzec, że wiele z nich ma kompletnie suche liście, które dosłownie kruszą się w dłoniach. W tym rejonie naliczyliśmy kilkadziesiąt takich przypadków. Urząd Miasta oficjalnie przyznaje, że około 70 nowo posadzonych drzew jest „w niekorzystnej kondycji zdrowotnej”.

– Część jest obumarła, ale większość wykazuje żywotność i mimo utraczonych liści wypuszcza nowe pączki. Ten stan jest spowodowany trudnymi



warunkami siedliskowymi w tym miejscu oraz bardzo niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi do rozwoju posadzonych roślin tj. susza, bardzo wysokie temperatury a ostatnio ulewne deszcze – tłumaczy Monika Głazik. Dla młodych roślin również niebezpieczne jak niedobór wody jest też długotrwałe zalanie korzeni w okresie wegetacyjnym, zwłaszcza przy mniej przepuszczalnych podłożach, gdyż uniemożliwia sku-

Część drzew ma suche liście, które kruszą się w dłoni

FOT. DOMINIK SMAGA

teczne pobieranie tlenu i roślina może zamierać.

Ratusz zapowiada, że obumarłe drzewa zostaną zastąpione nowymi. – Wszystkie drzewa znajdują się pod stałą obserwacją Wydziału Gospodarki Komunalnej,

objęte są zabiegami pielęgnacyjnymi oraz gwarancją wykonawcy – informuje Głazik. – Egzemplarze, które nie podjęły wegetacji, zostaną wymienione w ramach gwarancji.

Zapowiadana wymiana drzew będzie już drugą taką operacją. Latem zeszłego roku jeden z miejskich radnych informował o ponad 90 uschniętych drzewach. We wrześniu naliczyliśmy ich ponad sto, a uwzględnialiśmy tylko te całkowicie bezlistne. Część z nich była w stanie wskazującym na to, że mogły obumrzeć już w poprzednim sezonie.

Po fachowych oględzinach doliczono się w zeszłym roku 46 uschniętych grabów, 28 dębów, 22 jarzębów, 12 klonów, 10 lip, 10 brzoź, 10 sosen, 6 czeremch, 5 rajskich jabłoni, 4 wiązów, 3 robinii, 3 buków, świerku i jesionu. Jesienią wymieniono 160 drzew, co kosztowało miejską kasę 100 tys. zł.

Koniec z dzikim hubem przesiadkowym

ZMIANA W najbliższych dniach zaczną działać parkomaty przy Galerii Olimp. Pobór opłat, zdaniem właścicieli obiektu jest potrzebny, żeby klienci przyjeżdżający na szybkie zakupy, nie mieli problemów ze znalezieniem wolnego miejsca. Teraz taki problem jest



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Agnieszka Kasperska

Na parkingach zewnętrznych wokół Galerii Olimp już zamontowano parkomaty. Na razie owinięte są one jeszcze czarną folią.

- W tej chwili trwają ostatnie testy ale system ruszy dosłownie na dniach – zapowiada Tomasz Dębiec, dyrektor Galerii

Olimp. – Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie takiego rozwiązania po prośbach najemców, którzy zauważyli, że klienci wybierający się na szybkie zakupy nie mają gdzie zaparkować. Dzieje się tak dlatego, że wiele osób dojeżdża do Lublina, zostawia u nas auta i jedzie dalej w kierunku centrum korzystając z komunikacji publicznej.

Mamy więc tu swoisty hub przesiadkowy.

Dlatego już wkrótce bezpłatnie parkować będą tylko klienci sklepów przez pierwsze dwie godziny oraz klienci kina i fitness przez trzy godziny. • Kolejne 60 minut postoju kosztować będzie już 2 zł, a następne godziny – po 3 zł. • Wysokość opłaty dodatkowej to 95 zł.

- Te stawki dotyczą miejsc parkingowych znajdujących się na parkingach zewnętrznych – dodaje Dębiec. – Inny system będzie obowiązywał natomiast przy Olimpie IV, w którym znajduje się Leroy Merlin. Tam parkingi na wszystkich kondygnacjach wciąż pozostają bezpłatne. Do dyspozycji naszych klientów nadal pozostaje ponad 1100 bezpłatnych miejsc parkingowych.

OLIMP NIE JEST PIERWSZY

Sklepy już od wielu już lat decydują się na wprowadzenie opłat za dłuższe parkowanie. Jako pierwsza na taki system już w 2010 r. zdecydowała się lubelska Plaza.

- Ten pomysł sprawdza się w praktyce. Przed zamontowaniem szlabanów, w dni powszednie, w godzinach pracy, klienci mieli spore kłopoty ze znalezieniem miejsca do parkowania. Korzystali z nich urzędnicy z pobliskich instytucji. Teraz liczba parkujących aut zmniejszyła się o 30, 40 proc. Nie ma już problemów z parkowaniem – tłumaczył wtedy dyrektor CH Plaza.

Kilka tygodni później do galerii z ul. Lipowej dołączył Media Markt z ul. Zana, a potem kolejne sklepy np. w 2013 r. Biedronka przy ul. Sapiehy, a w 2019 E. Leclerc przy ul. Zana.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:



PATRONAT HONOROWY:



Burmistrz Bilgoraja
Janusz Roslan



Wójt Gminy Ciecierzyn
Wiesław Pikula



Starosta Chełmski
Piotr Deniszcuk



Burmistrz
Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy
Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta
Tomaszów Lubelski
Wojciech Żukowski



Burmistrz
Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik



Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson



Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Zmiany na listach lektur. Mania i Lolek zamiast Kasi

EDUKACJA Ministerstwo zmieniło kanon lektur szkolnych, który obowiązywać będzie już za dwa tygodnie. Na facebookowej grupie skupiającej nauczycieli trwa dyskusja o tym, w jaki sposób omawiać nowe teksty z uczniami

Szkoła podstawowa

• Uczniowie klas I – III szkół podstawowych nie będą czytali już „Zaczarowanej zagrody” Centkiewiczów, „Oto jest Kasia” Miry Jaworczakowej, „Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?” Leszka Kołakowskiego i „Sposób na Elfa” Marcina Pałasza. W miejsce czterech usuniętych lektur dopisano siedem innych.

To fragmenty książki Piotra Kordyasa „Lolek. Opowiadania o dzieciństwie Karola Wojtyły” oraz „Mania, dziewczyna inna niż wszystkie. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie” Julity Grodek, „Wścibscy” Doroty Gellner, „Psie troski, czyli o wielkiej przyjaźni na cztery łapy i dwa serca” Toma Justyniańskiego oraz Zofii Kossak-Szczuckiej „Kłopoty Kacperka górskiego skrzata”, Åsa Lind „Piaskowy Wilk” oraz Aleksandry i Daniela Mizelińskich „Którędy do Yellowstone? Dzika podróż po parkach narodowych”.

• W klasach IV-VI nie będzie już obowiązkowego czytania „Winnetou” Karola May’a.

W zamian na liście lektur uzupełniających pojawia się dziesięć książek: Carlo Collodi „Pinokio”, John Flanagan „Zwiadowcy. Księga 1. Ruiny Gorlanu”, Emilia Kiereś „Rzeka”, Zofia Kossak-Szczucka „Topsy i Lapus”, Bolesław Leśmian „Klechdy sezamowe”, Alan Aleksander Milne „Kubuś Puchatek”, Longin Jan Okoń „Tecumseh”, Ferdynand Antoni Ossendowski „Słoń Birara”, Jacek Podsiadło „Czerwona kartka dla Spreżyny” i Louis de Wohl „Posłaniec króla”. To nie jedyne zmiany, bo „Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi” Rafała Kosika zostaje przeniesiona z wykazu lektur obowiązkowych do wykazu lektur uzupełniających.

• Uczniowie klas VII i VIII w ramach lektury dodatkowej nie poznają „Stowarzyszenia Umarłych Poetów” Nancy H. Kleinbaum. Zamiast tego nauczyciel będzie mógł polecić przeczytanie „Wielkiego Rybaka” Lloyda Cassel Douglasa, wybrane opowiadania z „Bursztynów” Zofii Kossak-Szczuckiej, „Nie lękajcie się! Rozmowy z Janem Pawłem II” André Frossarda, „Placówkę” i „Zemstę” Bolesława Prusa, „Sąd Ozyrysa” Henryka Sienkiewicza oraz „Jesienną miłość” Nicolasa Sparksa.

Są też przeniesienia. Fragmenty książki „Ziele na kraterze” Wańkowicza z lektur obowiązkowych trafiają do uzupełniających, a fragmenty „Przekroczyć próg nadziei” Jana Pawła II z wykazu lektur uzupełniających trafiają do wykazu lektur obowiązkowych w zakresie rozszerzonym w liceach ogólnokształcących i technikach.

Szkoła branżowa I stopnia

Tu tylko jedna zmiana. Z listy lektur obowiązkowych znikają wybrane wiersze Marcina Świetlickiego.



Zofia Kossak-Szczucka (1889-1968) – powieściopisarka, współzałożycielka dwóch tajnych organizacji w okupowanej Polsce: Frontu Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom Żegota. Odznaczona pośmiertnie medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata (1982) i Orderem Orła Białego (2018). Istotnym dziełem Zofii Kossak był cykl wydanych w latach 1936-1937 powieści historycznych z okresu wypraw krzyżowych: „Krzyżowcy”, „Król trędowaty” i „Bez oręża”. Dzieciństwo i młodość spędziła na Lubelszczyźnie i na Wołyniu. W 1945 wyjechała do Londynu, gdzie jesienią przyjęła funkcję kierownika delegatury warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie[9] i pozostała na przymusowej emigracji. Została bardzo źle przyjęta przez dużą część polskiej emigracji, była publicznie nazywana agentką komunistyczną. Na Zachodzie jej twórczość cieszyła się rosnącą popularnością, książki trafiały na listy bestsellerów. W Polsce w 1951 wszystkie jej utwory objęte zostały cenzurą i podlegały natychmiastowemu wycofaniu z bibliotek. Po okresie stalinizmu jej książki były jednak ponownie masowo wydawane. Wróciła do kraju w 1957.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Liceum ogólnokształcące i technikum

Tu także w zakresie podstawowym znika poezja Świetlickiego. Zamiast tego pojawiają się nowe lektury uzupełniające: „Kronika Książąt Polskich” w opracowaniu Jerzego Wojtczaka-Szyszkowskiego; fragmenty „Listów do Matki” Juliusza Słowackiego i „Listów podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza; „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego; „Raport Witolda” Witolda Pileckiego; „Anus mundi” Wiesława Kielara, „Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919” Zofii Kossak-Szczuckiej, „Władca

pierścieni. Drużyna pierścienia” Tolkiena oraz wybrane opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza oraz wybór wierszy Ryszarda Krynickiego i Adama Zagajewskiego.

Z zakresu rozszerzonego znika „Mitologia, część II Rzym” Jana Parandowskiego; fragmenty „Wielkiego testamentu” Villona oraz fragmenty „Żywotów świętych” Piotra Skargi. Ponownie pojawia się za to Zofia Kossak-Szczucka tym razem z „Błogosławioną winą” oraz Ferdynand Antoni Ossendowski „Mocni ludzie; Ludzie, zwierzęta, bogowie”; Krystyna Lubieniecka-Baraniak „Gdy brat staje się

katem” oraz Jan Paweł II: „Przekroczyć próg nadziei” (fragmenty), „Tryptyk rzymski”, „Pamięć i tożsamość” (fragmenty), „Fides et ratio” (fragmenty); Karol Wojtyła „Przed sklepem jubilera” a także Stefan Wyszyński „Zapiski więzienne” i Paweł Juchniewicz „Ojciec wolnych ludzi. Opowieść o Prymasie Wyszynskim”.

Zalecane zmiany

W liceach ogólnokształcących i technikach zalecanymi dziełami teatralnymi i filmowymi nie będzie już „Apocalypsis cum figuris” w reż. Jerzego Grotowskiego ani „Zezowate szczęście” reż. Andrzeja Munka,

a „Przerwanie działań wojennych” w reż. Juliusza Machulskiego.

Tekstem polecanym do samokształcenia od września nie będzie już „Film w szkolnej edukacji humanistycznej”, który zastąpią książki: Jan Błoński „Język właściwie użyty. Szkice o poezji polskiej drugiej połowy XX wieku”; Grażyna Borkowska „Pozytywiści i inni”; Włodzimierz Dłubacz „O kulturę filozofii”; Keith Houston Książka. Najpotężniejszy przedmiot naszych czasów zbadany od deski do deski”; Czesław Jaroszyński i Piotr Jaroszyński „Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej”; Piotr Jaroszyński, „Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury”; Karl Jaspers „Idea uniwersytetu”; Teresa Kowalik, Przemysław Słowiński „Królewski dar. Co Polska i Polacy dali światu”; Jakub Z. Licheński „Retoryka. Historia – Teoria – Praktyka, t. I i II”; „O polską kulturę humanistyczną. Z Mieczysławem A. Krąpcem OP rozmawia Piotr S. Mazur”; Ryszard Przybylski, „Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego”.

KANON I TO CO PORYWA

Joanna Tarasiewicz, kierownik Wydziału Wspomagania Edukacji i Promocji Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie oraz doradca metodyczny dla nauczycieli bibliotekarzy przyznaje, że po opublikowaniu listy nowych lektur na facebookowej grupie skupiającej nauczycieli trwa dyskusja o tym, w jaki sposób omawiać nowe lektury z uczniami.

- To będzie bardzo trudne zadanie, ale jestem przekonana, że sobie z nim poradzimy – mówi i dodaje: - Taki dobór lektur jest dla nas dużym zaskoczeniem chociaż mogliśmy się go spodziewać. Na tego typu lekturach może być trudno wychować miłośników czytania, ale wierzę w nauczycieli polonistów.

Joanna Tarasiewicz przyznaje, że dla niej prywatnie bardzo trudnym i specyficznym autorem jest Zofia Kossak-Szczucka, z książkami której uczniowie będą mieli teraz kontakt na wszystkich etapach edukacji.

- Musimy szukać jednak pozytywów tej sytuacji, a takim może być nauczanie dzieci i młodzieży krytycznego myślenia. Tego, że uczeń będzie miał odwagę wstać i powiedzieć, że nie odpowiada mu jakiś rodzaj patriotyzmu oraz to mądrze uzasadnić. Potrzebujemy dziś samodzielności w formułowaniu ocen – uważa. - Zdecydowanie w nowym kanonie lektur brakuje mi książek współczesnych. Młodzież dziś nie czyta, a nowy kanon lektur szkolnych na pewno tego nie zmieni. Nie znajduję w nich pozycji, w których można się zakochać. Dlatego nauczyciele będą musieli starać się przekonać uczniów, że są książki z kanonu, które muszą znać, ale są też książki z którymi można się identyfikować; odnajdywać się w nich; których czytanie sprawia przyjemność i po prostu porywa.



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 18 sierpnia 2021 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.) informuję, że w dniu 9 sierpnia 2021 r., na rzecz Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, została wydana decyzja nr 10/21, znak: IF-I.7820.20.2020.BD, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi krajowej nr 74 na odcinku Gorajec-Szczebrzeszyn od km 242+615 do km 251+330”,

na działkach:

OBREB 0002 DZIELCE, GMINA RA-
DECZNICA, POWIAT ZAMOJSKI:
832/2, 833/5, 834/1, 835/1, 836/1,
832/5, 831/1, 830/1, 830/3, 829/1,
831/3, 830/5, 829/3, 828/1, 827/1,
826/1, 825/3, 824/3, 823/3, 822/5,
821/5, 820/5, 819/5, 818/5, 818/6,
817/3, 805/1, 804/5, 803/5, 802/5,
800/3, 799/3, 733/3, 732/3, 731/3,
730/3, 729/3, 728/3, 727/3, 726/3,
725/3, 724/3, 723/3, 722/3, 721/3,
720/3, 719/2, 718/3, 735/1, 734/1,
717/3, 716/3, 715/5, 714/5, 713/5,
712/5, 711/5, 710/3, 709/1, 708/1,
707/1, 706/1, 630/1, 630/3, 656/1,
655/1, 653/3, 654/1, 652/1, 651/3,
650/1, 649/1, 648/1, 633/1, 632/5,
632/7, 631/3, 631/1, 632/3, 653/1,
710/1, 711/3, 711/1, 712/3, 712/1,
713/3, 713/1, 714/3, 714/1, 715/3,
715/1, 716/1, 717/1, 718/1, 719/1,
720/1, 721/1, 722/1, 723/1, 724/1,
725/1, 726/1, 727/1, 728/1, 729/1,
730/1, 731/1, 732/1, 733/1, 799/1,
800/1, 802/1, 802/3, 803/3, 803/1,
804/3, 804/1, 817/1, 818/3, 818/1,
819/1, 819/3, 820/3, 820/1, 821/3,
821/1, 822/3, 822/1, 823/1, 824/1,
825/1, 530/1, 771/1
621, 622/1, 622/2, 623, 624/1, 269/3,
269/1
OBREB 0019 GORAJEC ZAGROBLE-
-KOLONIA, GMINA RADECZNICA, PO-
WIAT ZAMOJSKI:
606/5, 606/7, 606/9, 16/1, 607/1, 607/3,
607/5, 608/5, 609/5, 608/1, 608/3,
609/1, 609/3, 610/5, 610/1, 610/3,
611/1, 611/3, 612/1, 612/3, 612/5
OBREB 0005 GORAJEC ZAGROBLE,
GMINA RADECZNICA, POWIAT ZA-
MOJSKI:
621/1, 631/1, 635/1, 632/5, 633/5,
632/3, 632/1, 633/1, 633/3, 634/1,
634/3, 634/5, 636/1, 636/3, 636/5,
637/1, 637/3, 638/3, 638/1, 639/1,
639/3, 640/1, 640/3, 641/1, 641/3,
670/1, 670/4, 670/2, 671/8, 671/3,
671/4, 671/10, 671/5, 672/1, 672/3,
673/1, 673/3, 674/1, 674/3, 16/4, 676/1,
676/4, 676/6, 675/6, 675/1, 675/4
OBREB 0004 KAWĘCZYN, GMINA
SZCZEBRZESZYN, POWIAT ZAMOJSKI:
852/11, 3900/1, 1001/1, 1000/1, 999/1,
998/1, 997/1, 996/1, 852/4, 995/1,
994/3, 993/1, 992/1, 991/1, 990/4,
989/1, 988/1, 3859/1, 851/2, 851/1,
850/2, 850/1, 3858/2, 3858/1, 849/2,
849/1, 852/10, 852/8, 848/2, 848/1,
847/1, 846/4, 847/4, 845/1, 845/4,
844/2, 844/1, 843/2, 843/1, 981/1,
980/1, 842/1, 841/1, 852/2, 979/1,
979/3, 978/3, 978/1, 840/1, 839/1,
977/1, 977/3, 976/1, 837/1, 846/1,
3855/4, 3855/1, 3855/2, 3854/4,
3853/4, 3853/1, 3854/1, 3845/4,
3845/1, 3845/2, 3853/2, 3854/2, 896/1,
896/6, 896/4, 852/6, 839/3, 840/3,
841/3, 842/3, 843/4, 844/4, 845/6,
846/6, 847/6, 848/4, 849/4, 3858/4,
850/4, 851/4, 895/1, 895/4, 894/1,
894/4, 895/6, 894/6, 893/6, 892/6,
893/1, 892/1, 893/4, 892/4, 891/1,
891/3, 890/4, 890/1, 890/2, 889/1,
889/2, 888/2, 888/1, 887/1, 889/4,
888/4, 887/3, 874/1, 871/4, 870/4,
869/3, 868/3, 867/3, 866/3, 3832/3,
865/3, 864/3, 863/3, 862/3, 862/1,
863/1, 864/1, 865/1, 3832/1, 866/1,
867/1, 868/1, 869/1, 870/1, 871/1,
872/1, 872/2, 873, 871/2, 870/2, 861/3,
860/1, 861/1, 859/1, 858/1, 857/1,
831/1, 856/1, 855/1, 854/1, 853/1,
859/3, 858/3, 857/3, 3831/3, 856/3,
855/3, 854/3, 853/3
OBREB 0003 PRZEDMIEŚCIE BŁONIE,
MIASTO SZCZEBRZESZYN, POWIAT
ZAMOJSKI:
229/3, 228/4, 227/4, 226/6, 225/6,
224/6, 221/6, 2806/6, 219/4, 217/4,
216/4, 214/4, 213/4, 212/4, 210/4,
209/3, 208/3, 2693/1, 1031/3, 229/1,
228/1, 228/2, 227/1, 227/2, 226/1,
225/1, 224/1, 221/1, 2806/1, 219/1,
217/1, 216/1, 214/1, 213/1, 212/1,
210/1, 209/1, 208/1, 1031/1, 210/2,
212/2, 213/2, 214/2, 216/2, 217/2,

219/2, 2806/4, 221/4, 224/4, 225/4,
226/4, 60/1, 3003/1, 62/1, 1030/7,
1030/5, 55/1, 54/1, 53/1, 52/3, 51/1,
26/3, 25/3, 26/1, 25/1, 156, 155, 154/1,
153/1, 153/3, 152/3, 152/1, 151/3,
151/1, 150/3, 150/1, 149/1, 149/3,
148/3, 148/1, 147/1, 146/3, 146/1,
145/1, 145/3, 144/3, 147/3, 144/1,
1030/3, 14/1, 15/3, 18/1, 19/1, 20/1,
21/1, 22/1, 23/1, 24/1, 23/3, 22/3, 21/3,
20/3, 19/3, 18/3, 15/5, 14/3, 143/1,
143/4, 143/2, 142/4, 142/1, 142/2,
1030/2, 141/1, 11/2, 10/1, 9/1, 8/1,
7/1, 6/3, 140/4, 139/4, 2835/4, 137/3,
2908/3, 2955/3, 134/3, 133/3, 131/3,
132/3, 128/1, 127/3, 123/1, 2801/1,
124/1, 122/1, 121/3, 87/1, 86/1, 140/1,
140/2, 139/1, 139/2, 2835/1, 2835/2,
137/1, 6/1, 2908/1, 1030/1, 5/1, 2955/1,
4/1, 134/1, 133/1, 3/1, 2/1, 131/1, 1/1,
132/1, 948/1, 948/3, 1/3, 2/3, 3/3, 4/3,
5/3, 127/1, 77/1, 76/1, 2719/1, 74/3,
74/1, 2736/3, 2736/1, 2751/1, 2751/2,
2751/4, 71/4, 71/1, 72/1, 71/6, 69/1,
69/3, 68/3, 68/1, 67/1, 64/1, 64/2, 67/3,
66, 3118, 65, 1032/1, 91/1, 2749/1,
2750/1, 94/3
OBREB 0004 PRZEDMIEŚCIE SZPE-
RÓWKA, MIASTO SZCZEBRZESZYN,
POWIAT ZAMOJSKI:
1/1, 1/3, 2/1, 2/3, 117/13, 3/1, 3/3, 4/1,
4/3, 5/1, 5/3, 6/1, 6/3, 7/1, 7/3, 8/1,
8/3, 11/1, 11/3, 9, 52/1, 10/1, 10/2,
13/1, 12/1, 15/1, 14/1, 16/3, 16/1, 52/3,
19/1, 19/4, 22/6, 22/1, 22/4, 23/1, 23/4,
23/3, 117/9, 117/11, 26/4, 26/1, 26/2,
27/1, 30/1, 30/3, 31/1, 31/3, 117/3,
117/7, 39/1, 43/3, 42/3, 43/1, 117/1,
53/1, 53/3, 55/3, 55/1, 1047/2, 1047/1,
1048/1, 97/3, 98/3, 56/3, 117/6, 99/3,
95/3, 100/3, 103/3, 102/3, 115/3, 101/3,
116/6, 118/3, 130/3, 132/9, 1065/1,
132/11, 194/8, 195/3, 133/4, 196/3,
199/3, 134/3, 200/4, 201/3, 136/3,
202/3, 207/3, 140/3, 208/3, 209/3,
141/3, 210/3, 142/4, 220/3, 144/3,
177/3, 221/3, 178/3, 222/3, 223/3,
191/7, 191/5, 180/3, 224/4, 182/1,
226/2, 224/2, 194/6, 228/4, 229/4,
235/4, 226/4, 228/6, 229/6, 235/6,
236/6, 236/4, 237/6, 237/4, 238/4,
238/6, 241/1, 1013/9, 1013/11, 284/4,
285/4, 286/4, 287/4, 288/4, 289/4,
290/4, 291/6, 292/4, 293/4, 295/4,
296/1, 1046/1, 390/4, 391/4, 393/4,
394/3, 397/3, 399/3, 400/3, 352/3,
393/2, 353/3, 357/3, 358/3, 359/3,
401/3, 360/3, 402/3, 403/3, 363/3,
364/3, 365/5, 404/3, 366/3, 367/3,
405/3, 406/3, 377/3, 1067/3, 407/3,
381/5, 408/3, 382/5, 410/3, 1027/4,
388/3, 1046, 1027/6, 600/3, 620/3,
601/3, 680/1, 636/1, 637/5, 602/5,
603/3, 639/4, 666/3, 604/3, 605/7,
644/3, 605/5, 1041/7, 1041/5, 645/3,
646/3, 647/3, 607/3, 608/3, 648/3,
651/5, 651/7, 652/3, 609/3, 610/3,
657/3, 658/3, 611/3, 612/3, 659/3,
663/3, 613/3, 665/3, 614/3, 615/3,
616/3, 633/3, 618/3, 619/4, 667/3,
668/3, 621/6, 669/3, 1050, 631/2, 630/1,
630/2, 778/4, 1045/1, 773/6, 782/3,
861/1, 1052/1, 879/3, 673/1, 672/3,
674/3, 730/3, 733/3, 731/1, 732/3,
735/4, 734/3, 737/4, 735/3, 737/3,
736/3, 740/1, 739/3, 742/3, 741/3,
746/4, 745/3, 746/6, 748/4, 749/4,
750/4, 862/3
OBREB 0005 SZCZEBRZESZYN, MIA-
STO SZCZEBRZESZYN, POWIAT ZA-
MOJSKI:
1738/1, 1737/1, 24/1, 38/1, 40/1, 39/2,
1739/1, 42/1, 1740/1, 74/1, 74/3, 75/1,
79/1, 44/3, 61/1, 1741/1, 1741/3, 65/1,
182/5, 44/5, 1742/1, 1742/3, 1063/4,
182/3, 181/3, 1744, 266/5, 180/1, 243/1,
247/3, 1745/3, 266/3, 1743/1, 190/1,
189/1, 188/1, 187/1
oraz na działkach niezbędnych do wy-
konania robót poza projektowanym
pasem drogowym:
OBREB 0019 GORAJEC ZAGROBLE-
-KOLONIA, GMINA RADECZNICA, PO-
WIAT ZAMOJSKI:
606/10, 607/6, 608/6, 609/6, 610/6,
611/4, 612/6
OBREB 0002 DZIELCE, GMINA RA-

DECZNICA, POWIAT ZAMOJSKI:
834/2, 833/6, 835/2, 718/4, 630/2, 529
OBREB 0005 GORAJEC ZAGROBLE,
GMINA RADECZNICA, POWIAT ZA-
MOJSKI:
621/2, 635/2, 632/6, 633/6, 634/6,
636/6, 637/4, 638/4, 639/4, 640/4,
670/5, 671/9, 671/11, 672/4, 673/4,
674/4, 16/5, 676/7, 675/7
BRĘB 0004 KAWĘCZYN, GMINA
SZCZEBRZESZYN, POWIAT ZAMOJSKI:
861/4, 852/12, 3900/2, 1001/2, 1000/2,
999/2, 998/2, 997/2, 996/2, 995/2,
994/4, 993/2, 992/2, 991/2, 990/5,
989/2, 988/2, 3859/2, 987, 852/9, 847/5,
846/5, 981/2, 980/2, 979/4, 978/4,
977/4, 976/2, 3855/5, 3854/5, 3853/5,
3845/5, 896/7, 895/7, 894/7, 893/7,
892/7, 891/4, 890/5, 889/5, 888/5,
887/4, 874/2, 871/5, 870/5, 869/4,
868/4, 867/4, 866/4, 3832/4, 865/4,
864/4, 863/4, 862/4, 852/7
OBREB 0003 PRZEDMIEŚCIE BŁONIE,
MIASTO SZCZEBRZESZYN, POWIAT
ZAMOJSKI:
1030/6, 948/4, 1032/2, 229/4, 228/5,
227/5, 226/7, 225/7, 224/7, 221/7,
2806/7, 219/5, 217/5, 216/5, 214/5,
213/5, 212/5, 210/5, 209/4, 208/4,
2693/2, 1031/4, 154/2, 153/4, 152/4,
151/4, 150/4, 149/4, 148/4, 147/4,
146/4, 145/4, 144/4, 143/5, 142/5,
141/2, 140/5, 139/5, 2835/5, 137/4,
2908/4, 2955/4, 134/4, 133/4, 131/4,
132/4, 128/2, 127/4, 123/2, 2801/2,
124/2, 122/2, 121/4, 87/2, 86/2, 11/3,
77/2, 76/2, 2719/2, 74/4, 2736/4,
2751/5, 72/2, 71/7, 69/2
OBREB 0004 PRZEDMIEŚCIE SZPE-
RÓWKA, MIASTO SZCZEBRZESZYN,
POWIAT ZAMOJSKI:
117/10, 117/12, 13/2, 15/2, 16/4, 19/5,
22/7, 53/4, 55/4, 56/4, 95/4, 103/4, 104,
102/4, 115/4, 113, 132/10, 133/3, 116/7,
1065/2, 132/12, 133/5, 134/4, 136/4,
140/4, 141/4, 142/5, 144/4, 177/4,
178/4, 191/8, 191/6, 180/4, 194/7,
1048/2, 97/4, 98/4, 99/4, 100/4, 101/4,
118/4, 127, 126, 130/4, 194/9, 195/4,
196/4, 199/4, 200/5, 201/4, 202/4,
207/4, 208/4, 209/4, 210/4, 220/4,
221/4, 222/4, 223/4, 224/5, 226/5,
228/7, 229/7, 235/7, 236/7, 237/7,
238/7, 241/2, 1013/10, 1013/12, 284/5,
285/5, 286/5, 287/5, 288/5, 289/5,
290/5, 291/7, 292/5, 293/5, 295/5,
296/2, 390/5, 391/5, 393/5, 394/4,
397/4, 399/4, 400/4, 401/4, 402/4,
403/4, 404/4, 405/4, 406/4, 407/4,
408/4, 352/4, 353/4, 358/4, 359/4,
360/4, 363/4, 364/4, 365/6, 366/4,
367/4, 327/4, 1067/4, 381/6, 382/6,
387/2, 388/4, 600/4, 601/4, 602/6,
603/4, 604/4, 605/8, 605/6, 1041/8,
1041/6, 607/4, 608/4, 609/4, 610/4,
611/4, 612/4, 613/4, 614/4, 615/4,
616/4, 633/4, 618/4, 619/5, 620/4,
621/7, 630/3, 778/5, 1045/2, 773/7,
782/4, 783/2, 861/2, 862/4, 863, 1052/2,
879/4, 745/4, 1027/7, 1027/5, 680/2,
639/5, 666/4, 644/4, 645/4, 646/4,
647/4, 648/4, 651/6, 651/8, 652/4,
657/4, 658/4, 659/4, 663/4, 665/4,
667/4, 668/4, 669/4, 672/4, 674/4,
730/4, 733/4, 734/4, 729, 736/4, 740/2,
741/4, 746/5, 748/5, 749/5, 750/5
OBREB 0005 SZCZEBRZESZYN, MIA-
STO SZCZEBRZESZYN, POWIAT ZA-
MOJSKI:
21, 15, 1737/2, 1738/2, 39/3, 40/2, 44/6,
44/4, 69, 1739/2, 42/2, 1740/2, 70, 74/2,
75/2, 187/2, 188/2, 189/2, 190/2, 191,
1743/2, 247/4, 266/4, 266/6, 1745/4

i na działkach dla których inwestor
przedłożył oświadczenia o posiadanym
prawie do dysponowania nieruchomością
na cele budowlane:

OBREB 0002 DZIELCE, GMINA RA-
DECZNICA, POWIAT ZAMOJSKI:
831/4
OBREB 0005 GORAJEC ZAGROBLE,
GMINA RADECZNICA, POWIAT ZA-
MOJSKI:
641/4

Zakres inwestycji obejmuje m.in.:

- rozbudowę drogi krajowej nr 74 na odcinku Gorajec – Szczebrzeszyn od km 242+615 do km 251+330 (łączna długość odcinka objętego rozbudową wynosi ok. 8,7 km),
- rozbudowę jednopoziomowego skrzyżowania z włączaną drogą powiatową nr 3207 L Rozłopy - Szperówka w km 248+856,15 (SK-1),
- budowę dodatkowych jezdni celem zapewnienia dostępności komunikacyjnej,
- budowę lub przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych umożliwiających dostęp do terenów zlokalizowanych przy drodze,
- budowę obiektów inżynierskich P-0, P-1, P-2, P-3, P-4, P-5, P-6a, P-7 po wcześniejszej likwidacji istniejących, z czego obiekty P-1, P-2, P-3, P-4, P-5, P-6, P-6a pełnią funkcję przejść ekologicznych dla małych zwierząt, a obiekt inżynierski P-7 pełni funkcję przejścia ekologicznego dla średnich zwierząt,
- budowę lub przebudowę chodników,
- budowę ścieżek rowerowych z których mogą korzystać piesi,
- budowę lub przebudowę 5 par zatok autobusowych zlokalizowanych przy drodze krajowej,
- budowę układu odwodnienia drogi odpowiadającego uwarunkowaniom terenowym w tym:
- budowa i przebudowa rowów drogowych,
- budowa sieci kanalizacji deszczowej,
- budowa zbiorników wód opadowo – roztopowych,
- budowę oświetlenia drogi oraz innych urządzeń i instalacji zapewniających prawidłowe użytkowanie drogi,
- budowę, przebudowę lub zabezpieczenie kolidujących urządzeń infrastruktury zewnętrznej wszystkich branż występujących w obszarze inwestycji,
- budowę kanału technologicznego,
- przebudowę stacji meteorologicznej i jej komponentów,
- wykonanie oznakowania drogi oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego,
- inne prace o charakterze przygotowawczym, pomocniczym i porządkującym, takich jak zdjęcie warstwy ziemi urodzajnej, wyburzenie kolidujących budynków mieszkalnych i gospodarczych, wiat przystankowych, wycinka zieleni, rozbiórki elementów dróg istniejących, istniejących przepustów, ogrodzeń itp.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do:

- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
 - faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi
 - uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych
- Informuję, że:**
- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – **Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin** – nieruchomości lub wydadzą nieruchomości i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości

prawa użytkowania wieczystego;

- zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;
- w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
- w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości;
- w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości,
- zgodnie z art. 13 ust. 3 specustawy, w przypadku gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi– **Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad** – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy), **po uprzednim telefonicznym umówieniu**. Nr tel. do kontaktu: (81) 74-24-245.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr

Mieszkańcy nadal mają parking pod blokiem

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy bloku przy ulicy Janowskiej 74 A odetchnęli z ulgą. Nadal mogą korzystać z parkingu. Wcześniej miejska spółka ZGL chciała wydźwignąć ten teren, ale nikt nie stanął do przetargu

– Przetargi nie zostały rozstrzygnięte z powodu braku ofert – przyznaje Wojciech Chilewicz, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej. Za pierwszym razem, spółka liczyła na 6 tys. zł miesięcznego czynszu, a z za drugim zmniejszyła stawkę do 5 tys. zł. Wszystko dlatego, że z końcem lipca kończyła się umowa użyczenia działki wspólnocie mieszkaniowej bloku Janowska 74 A.

Mieszkańcy mogli korzystać z **PARKINGU** bezpłatnie.

– Wcześniej mieliśmy zapewnienia urzędników, że wspólnie usiądziemy do rozmów i wypracujemy kompromis. Tymczasem, czujemy się teraz pominięci i zaskoczeni ogłoszeniem



FOT. ARCHIWUM

przetargu – tłumaczył nam jeden z mieszkańców. Pod pismem do władz miasta podpisało się 50 osób. Par-

king służył wspólnocie od 1987 roku.

Z kolei prezes ZGL odpowiedział, że dotychczasowa

umowa użyczenia była niekorzystna dla jego spółki.

– ZGL płacił podatek od tej nieruchomości, a z niej

nie korzystał. Poza tym, umowa faworyzowała tylko jedną grupę mieszkańców – mówił Chilewicz, dodając, że „zgodnie z zapisami wspólnota zobowiązana jest do zwrotu nieruchomości po zakończeniu umowy”.

Ostatecznie jednak ZGL doszedł do kompromisu z mieszkańcami.

– Podpisaliśmy umowę, na mocy której wspólnota opłacać będzie miesięczny czynsz w wysokości **1350 zł netto** plus należny podatek VAT – precyzuje szef miejskiej spółki. Umowa obowiązuje od początku sierpnia i została podpisana na czas nieokreślony. Teren ma dalej służyć wyłącznie jako

parking. – Wspólnota zobowiązuje się ponosić koszty związane z koszeniem trawy, pielęgnacją drzew i krzewów, odśnieżaniem, sprzątaniem – dodaje Chilewicz.

– To kompromis. Jesteśmy spokojniejsi, że udało się podpisać umowę – przyznaje jeden z mieszkańców. Pismo popierające mieszkańców wspólnoty skierował do prezydenta poseł Riad Haidar, związany z Inicjatywą Polską. „Rozumiem przedstawioną przez członków wspólnoty argumentację, w pełni przychyliam się do ich apelu” – napisał parlamentarzysta.

(EB)

Książki się niecierpliwią, piwnica hamuje

HRUBIESZÓW Płot jeszcze nie zniknie, ale dni rusztowania są policzone. Widać efekty remontu zabytkowego budynku Syndykatu Rolniczego przy ul. 3 Maja. Będzie tu Hrubieszowskie Centrum Dziedzictwa



FOT. LUBIEHRUBIE

Remont zabytkowego Syndykatu Rolniczego, który powstał w latach 20. ubiegłego wieku prowadzi miasto. Projekt rewitalizacji wiąże się również ze zmianami w otoczeniu gmachu.

– Do końca miesiąca powinna być gotowa elewacja. Zgodnie z wytycznymi konserwatora, budynek jest w dwóch odcieniach jasno-żółtego koloru. Taki był gdy powstał. Wewnątrz trwają już prace wykończeniowe. Pracownicy kładą płytki,

wybijamy lampy, ale już wygląda pięknie. Gdy syndykat będzie gotowy, naprawę zrobi wrażenie – mówi Magdalena Kielar, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji i Rozwoju w hrubieszowskim magistracie. Pytana o przewidywany koniec inwestycji mówi, że odkrycie piwnic, których nikt się nie spodziewał w miejscu gdzie zaplanowany był parking, przesunęło terminy. Co najmniej do końca roku.

– Musieliśmy zmieniać dokumentację zagospoda-

rowania terenu (właśnie ją opracowujemy) i pozwolenie na budowę, bo parking na dziedzińcu trzeba gdzieś przesunąć. Plac zabaw będzie tam, gdzie miał być. Jeśli chodzi o piwnice, to na razie je zabezpieczymy i zostaną przykryte ziemią. W razie gdy będą fundusze, łatwo będzie się dostać pod trawnik i przeprowadzić tam potrzebne prace. Może w przyszłości znalezisko będzie udostępnione zwiedzającym – dodaje Magdalena Kielar.

Swoje miejsce znajdzie tu miejska biblioteka, która teraz działa w budynku HDK.

– Do przeprowadzki jesteśmy gotowi od roku, jest scenariusz, pomysł i wielkie oczekiwanie, bo plany mówiły o grudniu. Ale jeszcze jesteśmy w starym miejscu i na wtorkowy wieczór autorzy zabieramy uczestników do domu kultury a na środowy wernisaż na plac. Staramy się być nowoczesną placówką, mieć różne propozycje dla mieszkań-

ców, musimy sobie radzić czekając na siedzibę – mówi Jolanta Janiec, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie, która żartuje, że wcale nie myśli z nienawiścią o odkrytych piwnicach. – Tylko smutno, że te procedury urzędowe tak długo trwają. Czytelnicy też czekają na to, że nasze 30 tysięcy książek znajdzie się w pomieszczeniach syndykatu. Myślę, że samo przenoszenie potrwa kilka dni, dłużej urzędowanie i organizacja pracy w nowym miej-

scu. Teraz wszystko mamy w jednej, 100 metrowej sali. Tam będzie 500 metrów powierzchni, ale nie wszystkie książki będą wyeksponowane na regałach – zapowiada dyrektorka.

Oprócz biblioteki w syndykacie będzie działało Centrum Wolontariatu, Uniwersytet III Wieku oraz Centrum Partnerstwa Publiczno-Społecznego. Zabytek nadal będzie siedzibą Fundacji Du Chateau, do której kiedyś należał.

(AGDY)

Czy w mieście przybędzie budek lęgowych dla ptaków?

BIAŁA PODLASKA Budki lęgowe dla ptaków w parkach oraz w pobliżu szkół. To propozycja stowarzyszenia Wrażliwy Obywatel. Władze miasta rozważają to, ale jednocześnie odpowiadają, że taki pomysł został zgłoszony do budżetu obywatelskiego.

– Chodzi o zapewnienie miejsca rozrodu przede

wszystkim jerzykom, których pokarm stanowią komary. A te są dokuczliwe w sezonie letnim dla mieszkańców miasta – zwraca uwagę pan Andrzej ze stowarzyszenia Wrażliwy Obywatel. – Poza tym budki lęgowe chronią ptaki przed drapieżnikami – dodaje autor petycji, którą skierował do władz miasta.

Maciej Buczyński, zastępca prezydenta odpowiada, że taka propozycja została zgłoszona do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Przeszła już pozytywną ocenę formalną, ale dopiero głosowanie przesądzi o tym, czy pomysł doczeka się realizacji w przyszłym roku.

– Jestem przekonany, że głosujący docenią ważną

rolę, jaką spełniają w środowisku ptaki i zdecydują o potrzebie podjęcia takiej inicjatywy – stwierdza Buczyński. Ale nawet, jeśli projekt nie zwycięży, samorząd nie zlekceważy propozycji stowarzyszenia. – Rozważymy możliwość wygospodarowania określonej puli środków finansowych z budżetu na rok bieżący – podkreśla zastępca

prezydenta. W budżecie obywatelskim propozycję takich budek lęgowych wyceniono na 66 tys. zł.

W ubiegłym roku budki dla jerzyków zamontowano w Białej Podlaskiej z inicjatywy stowarzyszenia Biała Samorządowa. Znalazły się one m.in. na budynkach Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Przypomnijmy,

że te ptaki dziennie zjadają od kilku do kilkudziesięciu tysięcy owadów, m.in. komarów i meszek. Jerzyki potrafią spędzić w locie bez lądowania nawet 2 lata, jednak potrzebują gniazd, w których mogą złożyć jaja i wykarmić pisklęta. Biała Samorządowa zakupiła wówczas 20 budek.

(EB)



Ostatnie znaleziska w parku Radziwiłłowskim

FOT. UM

Park odsłania kolejne skarby Radziwiłłów

BIAŁA PODLASKA Od kilku miesięcy w parku kontynuowane są prace rewitalizacyjne. Już wcześniej badacze natrafili na fundamenty dawnej kuchni zespołu pałacowego. Teraz archeolodzy odkryli fragmenty ceramiki i armatki

Obecnie prace trwają poza murami dawnego pałacu, najprawdopodobniej to pozostałości po klatce schodowej, która była wzmocnieniem murów – tłumaczy Mieczysław Bienia, archeolog z Muzeum Południowego Podlasia. – Podczas tych prac odsłaniających udało nam się odkryć kilka przedmiotów. Najciekawszym jest niewątpliwie fragment rozerwanej armatki „wywiatówki” pochodzącej prawdopodobnie

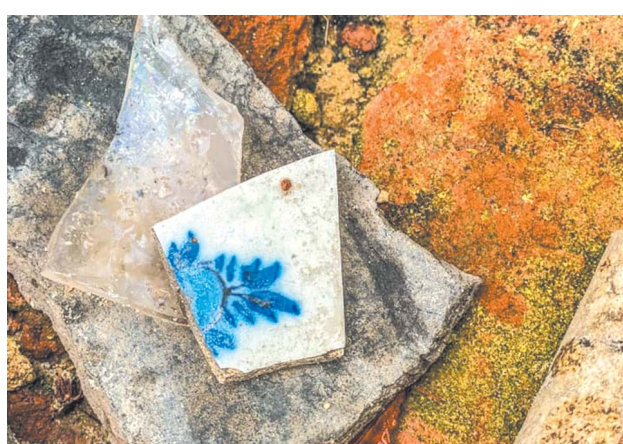
z czasów Hieronima Floria na Radziwiłła. Jest ona połączona, pięknie ornamentowana.

Ale odnaleziono też kolejne elementy unikatowej ceramiki z białskiej farfurni Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

– Potwierdza to charakterystyczna dla białskiej manufaktury literka „B”, znajdująca się na jednym z fragmentów ceramiki – zaznacza Bienia. Archeolog 30 lat szukał tej ceramiki w Białej Podlaskiej. – Są też fragmenty

ceramiki importowanej, bogato zdobionej. Oczywiście mogliśmy się spodziewać takich znalezisk, bo była to rezydencja jednego z najbogatszych rodów w tamtym okresie w Europie.

Przypomnijmy, że założenie pałacowo-obronne Radziwiłłów było jedną z największych rezydencji magnackich XVII wieku. Ostatnie pałac został zdewastowany i rozebrany na cegłę pod koniec XIX wieku. Na miejscu zachowały się m.in.



brama wjazdowa, wieża, oficyna czy kaplica zamkowa.

Trwające obecnie prace przy rewitalizacji parku mają zakończyć się do września. Drewniana kładka połączy ten obszar ze ścieżką rowerową wzdłuż Krzyny. Natomiast od szczytu Oficyny Zachodniej powstanie droga z kostki granitowej. Odkopane mury mają być wyeksponowane zwiedzającym. Również część znalezisk będzie udostępniona na wystawie w Muzeum Południowego Podlasia. **(EB)**

Komunikacja, szansa i przetarg

MIĘDZYZRZEC PODLASKI Ma poprawić komunikację i transport, a przede wszystkim stać się impulsem gospodarczym regionu. Mowa o szlaku Via Carpatia. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła właśnie przetarg na zaprojektowanie i budowę drogi ekspresowej w rejonie Międzyrzecza Podlaskiego

Ewelina Burda

To bez wątpienia droga życia i rozwoju. Chcemy, aby Via Carpatia była kręgosłupem Polski wschodniej i była gotowa na przełomie 2025 i 2026 roku – zapowiedział w Międzyrzeczu Podlaskim Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Miejsce było nieprzypadkowe, bo ogłoszony właśnie przez GDDKiA przetarg dotyczy zaprojektowania i budowy prawie 14 kilometrów drogi ekspresowej S19 od granicy województwa mazowieckiego i lubelskiego do Międzyrzecza Podlaskiego. Dodatkowo wykonawca ma zrealizować 6 kilometrów drugiej jezdni istniejącej już obwodnicy tego miasta.

– Tutaj krzyżują się dwie trasy, przyszła autostrada A2 i będąca częścią Via Carpatii, S19. To szansa na rozwój powiatu i miasta, które chyba staną się jednymi z najbardziej atrakcyjnie położonych w województwie – uważa Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski.

Drogowcy liczą, że w przyszłym roku rozstrzygną przetarg, a roboty ruszą w 2023 roku. – Droga ekspresowa poprawi komunikację, usprawni transport, ale będzie też impulsem gospodarczym. Ten układ komunikacyjny zmieni się tutaj nie do poznania. Bo oprócz



W Międzyrzeczu Podlaskim przecinać się będą ważne szlaki komunikacyjne: Via Carpatia oraz autostrada A2

FOT. E.BURDA

Via Carpatii na osi północ-południe, za kilka lat na linii wschód-zachód będzie przebiegać tędy autostrada A2 – podkreśla wiceminister infrastruktury. Dokładnie w Międzyrzeczu Podlaskim te dwa szlaki będą się krzyżować. – To podniesie wartość gospodarczą terenu, przyciągnie inwestorów – przekonuje Weber.

W mieście już od kilku lat widać napływ biznesu. W 2019 roku duży zakład drobiarski otworzył tu Wipasz, największy polski producent pasz dla drobiu, trzo-

dy i bydła, a także producent świeżego mięsa z kurczaków. A w 2016 roku Dr Gerard, firma produkująca m.in. ciastka przeniosła tu swoją siedzibę i wybudowała kolejne hale produkcyjne.

– Cieszy mnie bardzo ta decyzja.

Każda inwestycja w infrastrukturę, a szczególnie w drogi, zwiększa atrakcyjność regionu dla potencjalnych inwestorów

stwarzając możliwość jego rozwoju.

Międzyrzec Podlaski jest szczególnym miejscem dla nas – mówi Józef Wiśniewski prezes Wipasz. – Tu zlokalizowaliśmy nasze największe inwestycje o łącznej kwocie 600 milionów złotych. Planujemy kolejne inwestycje za kilkadziesiąt milionów. To miejsce ma stać się perłą polskiego przemysłu rolno-spożywczego – uważa Wiśniewski. Jego zdaniem potrzeba jeszcze jednego

elementu: – Wybudowanie wiaduktu łączącego obie części miasta jest niezbędne i komplementarne w stosunku do Via Carpatii. Dopiero wówczas będzie można mówić o kompleksowej infrastrukturze Międzyrzecza Podlaskiego i jego regionu. Jestem głęboko przekonany o słuszności wybudowania wiaduktu bo tylko w ten sposób miasto może się rozwijać w sposób zrównoważony.

Władze miasta przyznają, że na brak inwestorów nie narzekają. – Szczególnie z branży rolno-spożyw-

czej i usługowej – podkreśla Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzecza. – Nowa droga ekspresowa przyczyni się do rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, a w szczególności miasta. Na pewno zwiększy dostępność do naszych terenów inwestycyjnych. Liczymy na to, że bliskość dużego węzła komunikacyjnego z projektowaną autostradą A-2 spowoduje napływ kolejnych inwestorów, głównie z branży technologicznej.

Mieszkańcy oczekują jeszcze czegoś: – Na S19 wszyscy czekają już od dawna, podobnie zresztą jak na autostradę A2. Ale to nie tylko mieszkańcy Międzyrzecza, również okoliczne miejscowości – przyznaje nam jeden ze spotkanych we wtorek w Międzyrzeczu mieszkańców. – Teraz transport publiczny jest coraz słabszy, więc dobrej jakości drogi to ważna sprawa. Ale mieszkańcy Międzyrzecza oczekują też tunelu przez przejazd kolejowy, bo tam się paraliżuje ruch.

Inwestycja powstaje w systemie „Projektuj i buduj”, w ramach rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023. Wcześniej, GDDKiA ogłosiła już dwa przetargi na budowę drogi S19 między Kockiem a Lubartowem.

Ochotnicy dostali karetki

WOJCIECHÓW, WÓLKA GOŚCIERADOWSKA Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ w Lublinie przekazało Ochotniczej Straży Pożarnej dwa ambulanse sanitarne

Ambulanse zostały wcześniej wycofane z pracy systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego, a teraz będą wykorzystywane do transportu sanitarnego, pomogą m.in. dotrzeć osobom starszym i schorowanym do punktów szczepień, a także będą wykorzystywane podczas działań wymagających użycia dużej ilości sił i środków na miejscu zdarzenia.

Pogotowie dzieli się swoimi karetkami z podmiotami, których nie stać na zakup nowych lub używanych ambulansów. Ambulanse marki Renault Master (mają ok. 5-6 lat) służyły w lubelskim pogotowiu i zostały wycofane z użytkowania w ubiegłym roku. Wyposażone są m.in. w nosze wraz z transporterem, krzesło transportowe i deskę ortopedyczną.

(OPRAC.)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Staw i ulice w przebudowie. Centrum kultury czeka

BARANÓW Firma LS Complex rozpoczęła przebudowę zbiornika wodnego przy ul. Stawowej. Koszt prac to ponad 612 tys. zł. Całość ma być gotowa jeszcze w tym roku. Gorzej idzie przebudowa zabytkowej plebanii: pierwszy przetarg anulowano, wkrótce kolejny



Rewitalizacja stawu przewiduje powstanie nowego terenu rekreacyjnego, a także budowę 190-metrowej ul. Stawowej z betonowej kostki. Przy akwenu powstaną alejki spacerowe, a także pomost widokowy. Posadzona zostanie także nowa zieleń, a spacerowicze będą mogli odpoczywać na

ławkach; także po zmroku, o co zadbać nowe lampy oświetlenia parkowego. Za prace przy stawie odpowiada firma LS Complex. Koszt to ponad 612 tys. zł.

– Chcielibyśmy zakończyć to zadanie jeszcze w tym roku – mówi Mirosław Grzelak, wójt Baranowa.

Kolejne ponad 320 tys. zł gmina zapłaci wykonawcy ulicy Stawowej – Przedsiębiorstwu Budowy Dróg i Mostów z gminy Markuszów. Firma ta przebudowuje również pobliską ul. Rynek, która doczekała się nowej, asfaltowej nawierzchni. Ze względu na trwające prace, droga ta pozostaje wyłączona

na z ruchu. W centrum Baranowa, zgodnie z projektem, powstaną również nowe miejsca postojowe.

Trochę gorzej idzie przebudowa starej, zabytkowej plebanii na potrzeby gminnego centrum kultury. To inwestycja, która otrzymała 2,8 mln zł rządowej dotacji. Jak informuje wójt, gmina

Baranów przechodzi intensywną metamorfozę. W centrum trwa rewitalizacja stawu, remonty ulic i budowa miejsc postojowych, a na swoją kolej czeka budowa nowego centrum kultury

FOT. RS

była przygotowana na oferty nieznacznie przekraczające 3 mln zł. Okazało się jednak, że to nie wystarczy (najtańsza oferta wyniosła blisko 3,4

mln zł). Zdecydowano zatem o unieważnieniu przetargu. Kolejny ma zostać ogłoszony w przyszłym tygodniu.

RADOSŁAW SZCZĘCZAK

Takich napisów nie będzie

PUŁAWY Jak poprowadzić bezpieczeństwo pieszych, którzy wchodzą na przejścia nie odrywając wzroku od swoich telefonów? Jeden z puławskich radnych zaproponował malowane na chodnikach napisy zachęcające do odłożenia telefonu. Przeciwny nanoszeniu takich haseł jest zarząd dróg.

O to, by na chodnikach przed przejściami dla pieszych w Puławach miasto namalowało hasła „Odłóż smartfon i żyj!” wniósł radny Sławomir Seredyn reprezentujący „Polskę 2050”. Samorządowiec próbował przekonać miejskie władze do tego, że napisy tego rodzaju poprawią bezpieczeństwo wpatrzonych w ekrany swoich telefonów pieszych. Interpelacja trafiła do Zarządu Dróg Miejskich, a ten pomysł samorządowca odrzucił.

„Malowanie proponowanej treści, jak i innych piktogramów na chodnikach nie jest oparte w istniejących przepisach o ruchu drogowym. Nie ma także ogólnych



nodostępnych informacji (badań), że takie napisy dają zamierzone rezultaty i są pozytywnie odbierane przez społeczeństwo” – napisał Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM-u.

Zamiast wierzyć w to, że osoby wpatrzone w ekrany tak bardzo, że są w stanie wejść na ulicę tuż przed nadjeżdżającym samochodem, oderwą od nich wzrok, by przeczytać napis na chodniku, zarząd dróg wskazuje inne rozwiązanie – więcej

spotkań młodzieży z przedstawicielami policji i straży miejskiej w ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły”.

Napisy „Odłóż smartfon i żyj!” to część kampanii społecznej Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie sprzed trzech lat. W stolicy napisy na chodnikach o wspomnianej treści pojawiały się przed przejściami dla pieszych w okolicy 240 szkół.

RS

Deweloper finansuje budowę drogi osiedlowej



FOT. UM

BIAŁA PODLASKA Prywatny deweloper wybuduje fragment ulicy Żeromskiego. Wcześniej urzędnicy przygotowali projekt. Władze miasta zapowiadają, że chcą aby taka praktyka była częstsza. Budowa już ruszyła. Chodzi o 200-metrowy odcinek ulicy Żeromskiego od skrzyżowania z ulicą Wereszki w stronę północną, a także odcinek ulicy Wereszki pomiędzy ulicami Żeromskiego i Beka. To w sąsiedztwie tych ulic wyrastają kolejne bloki spółki KT&M Developer.

– Po naszej stronie leżało wykonanie projektu, uzyskanie pozwolenia

na budowę oraz nadzór inwestorski – mówi prezydent Michał Litwiniuk. Natomiast całą budowę przeprowadzi i sfinansuje deweloper. – Droga ma służyć mieszkańcom. Jako białaczanin też wstydę się, że drogi są nieutwardzone. Wizerunek miasta należy ulepszać – podkreśla Kamil Twarowski, właściciel firmy. Samorząd chce, aby taki proces współpracy z deweloperami był regułą. – Było pewnym zaniedbaniem, że we wcześniejszych latach nie starano się angażować deweloperów do takich wspólnych z miastem inwestycji, czego

efektem są wciąż stojące przy błotnistych drogach bloki na nowo powstałych przed kilkoma laty osiedlach – stwierdza prezydent. Spółka KT&M wybudowała już m.in. bloki i domy przy ulicy Nocznickiego oraz na osiedlu Kolonia Francuska. Obecnie powstają trzy nowe bloki przy ulicy Żeromskiego, blisko krajowej „dwójki”. To nie pierwszy przykład takiej współpracy. Wcześniej firma Budomex, w wyniku porozumienia z samorządem, wzięła na siebie budowę odcinka ulicy Pileckiego na osiedlu Podmiejska.

(EB)

Mieszkania na wynajem. Stawki powoli rosną

RAPORT Rynek najmu powrócił do względnej normalności - oceniają analitycy Expandera. Stawki najmu powoli rosną. W lipcu w ośmiu miastach były już wyższe niż przed pandemią

Mieszkania wciąż nie wynajmują się aż tak szybko, jak przed pandemią. Nie ma jednak również tak długich okresów pustośności, jakie miały miejsce w drugiej połowie 2020 roku. Dzięki temu stawki najmu powoli zaczęły rosnąć – od maja co miesiąc są średnio o 1 proc. wyższe – mówi Jarosław Sadowski z Expander Advisors.

Sytuacja na poszczególnych rynkach jest bardzo różna. W Warszawie i Krakowie koszty najmu są dużo niższe niż przed pandemią. To wynik znacznego zmniejszenia się liczby turystów i studentów na tych rynkach. Z drugiej strony bardzo dobrze rozwijają się rynki w Łodzi czy Toruniu.

W Lublinie, w porównaniu do lutego 2020r. stawki najmu wzrosły średnio o 3 procent. Wynajęcie mieszkania kosztuje tu przeciętnie 39 zł za mkw.

- Poprawa sytuacji sprawiła, że część właścicieli mieszkań na wynajem odetchnęła z ulgą. Dla niektórych pojawiło się jednak nowe zmartwie-

nie. W ramach tzw. Polskiego Ładu, od przyszłego roku mają zostać wprowadzone istotne zmiany podatkowe, które dotyczą rynku najmu – zwraca uwagę Jarosław Sadowski.

Chodzi o brak możliwości wliczania amortyzacji mieszkań do kosztów uzyskania przychodu. Dodatkowo, w przypadku mieszkań będących własnością prywatną (niezwiązane z działalnością gospodarczą) podatki od dochodu z wynajmu będzie można rozliczać tylko poprzez ryczałt od przychodu. Stawka będzie wynosiła 8,5 proc. od przychodu i 12,5 proc. od nadwyżki ponad 100 tys. zł. Przy ryczałcie faktyczne koszty uzyskania przychodu nie mają więc znaczenia. Z podstawy opodatkowania będzie można wyliczyć jedynie opłaty za media, które reguluje sam najemca.

Koniec z zyskami bez podatku

Powyższe zmiany likwidują możliwość całkowitego uniknięcia płacenia podatku dochodowego lub płacenie kwoty dużo niższej niż w



FOT. KINDEL MEDIA Z PEXELS

przypadku podatku ryczałtowego. Taka możliwość istniała w przypadku rozliczania wynajmu na zasadach ogólnych (lub także liniowo w ramach prowadzonej działalności gospodarczej) i przy jednoczesnym zaliczaniu amortyzacji do kosztów. Sprawiało to, że zakup mieszkania na wynajem był jeszcze atrakcyjniejszą inwestycją. Dla przykładu średnia rentowność zakupu mieszkania na wynajem wynosi obecnie

4,19 proc. netto (przy założeniu, że mieszkanie jest zamieszkałe przez 12 miesięcy w roku). W przypadku braku podatku dochodowego taka rentowność wynosiła jednak 4,65 proc. rocznie. Są to wartości po uwzględnieniu wszystkich kosztów związanych z zakupem mieszkania, jego utrzymaniem i okresowymi remontami.

Takie zmiany z jednej strony spowodują, że konkurencja między wynaj-

mującymi będzie bardziej sprawiedliwa. Z drugiej mogą w niektórych miastach doprowadzić do wzrostu kosztu najmu.

- Właściciele, którzy nagle będą musieli płacić wyższe podatki najprawdopodobniej będą chcieli przerzucić dodatkowe koszty na najemców. Z pewnością na części rynków będzie to trudne, ale tam, gdzie popyt jest wysoki zapewne się to uda – ocenia Jarosław Sadowski.

Rata niższa niż koszt najmu

Analitycy sprawdzili jaka jest różnica pomiędzy kosztem najmu, a ratą kredytu zaciąganego na zakup podobnego mieszkania w poszczególnych miastach. Biorąc pod uwagę obecne stawki dla mieszkań o powierzchni 40 mkw, najbardziej opłaca się przenieść z lokalu najmowanego do własnego w Szczecinie, Sosnowcu, Katowicach i Łodzi. Dzięki temu w ciągu roku można bowiem zaoszczędzić ponad 4 000 zł. Jedynym miastem, w którym to najem jest tańszy jest Kraków. Roczny koszt najmu jest tam o 1 056 zł niższy niż suma rat kredytu.

W Lublinie wynajęcie mieszkania o powierzchni 40 mkw kosztuje średnio 1560 zł miesięcznie. Rata kredytu za taki lokal jest niższa o ponad 240 zł.

Warto jednak pamiętać, że póki nie ruszy program „Mieszkanie bez wkładu”, to zakup wymaga posiadania oszczędności, które pokryją przynajmniej 10% wartości mieszkania.

OPRAC: JSZ

Naturalna klimatyzacja. Obniżamy temperaturę w domu

Naukowcy alarmują, że fale upałów będą przychodziły częściej i utrzymywały się dłużej. Do 2050 r. ich czas trwania wydłuży się dwukrotnie. Już na etapie budowy domu warto więc zadbać o przyjemny klimat we wnętrzach.

Letnie upały oznaczają często zmęczenie, rozdrażnienie i ogólny dyskomfort połączony ze spadkiem formy. Problem stanowią nie tylko upalne dni, lecz także tropikalne noce, podczas których temperatura nie spada poniżej 20°C. Ich częstą konsekwencją jest bezsenność, uniemożliwiająca pełną regenerację organizmu, co utrudnia funkcjonowanie w ciągu dnia.

Wietrzenie pomieszczeń

Co możemy zatem zrobić, aby obniżyć temperaturę w pomieszczeniach? Na pewno wietrzyć, ale prawidłowo! Latem najlepiej robić to nocą i wczesnym porankiem, jednak i to często okazuje się za mało i nawet po zmroku próżno szukać ochłodzenia. W trakcie dnia temperatura we wnętrzach rośnie o ok. 5°C, a najniższe wartości w ciągu doby nie schodzą poniżej 22°C. Możemy zainwe-

stować w klimatyzację, ale... pamiętajmy, że takie urządzenia zużywają dużo energii, co nie jest korzystne ani dla domowego budżetu, ani dla środowiska. Dodatkowo, musimy liczyć się z ewentualnymi konsekwencjami zdrowotnymi – nawiew może u niektórych osób powodować wysuszenie oczu, katar czy ból gardła. Czy istnieje zatem dobry sposób na ochłodzenie wnętrza podczas letnich upałów? A i owszem! Warto jednak o tym pomyśleć już na etapie projektowania i budowy domu.

Na upały – ocieplenie

Największy wpływ na zrównoważoną temperaturę wewnątrz pomieszczeń ma solidna konstrukcja ścian oraz odpowiednia izolacja termiczna. Gdy na zewnątrz termometr wskazuje 36°C w masywnych domach wzniesionych z cegły 25 cm i betonu z dociepleniem, temperatury we wnętrzach kształtują się na poziomie od 24°C do 27°C, a w domach bez termoizolacji sięgają 30°C!

- Tym, co w istotnym stopniu wpływa na temperaturę w pomieszczeniu jest masa akumulacyjna ścian, a więc elementów magazynujących



FOT. OLGA LIONCAT Z PEXELS

ciepło. Solidne, dobrze zaizolowane wspomagają efekt chłodzenia. Im masywniejsza konstrukcja, tym niższe

temperatury mierzone są wewnątrz pomieszczeń - wyjaśnia Tomasz Jarzyna z Baumit Polska.

Ponieważ dobrze zaizolowane ściany pozostają dłużej chłodne, mogą korzystnie wpływać na nasze samopoczucie poprzez zapewnienie komfortowej temperatury w pomieszczeniach, a nawet zapobiegać stanom chorobowym spowodowanym gorącem, jak np. udar cieplny czy znużenie cieplne. Co więcej, dzięki masywnej konstrukcji możemy obniżyć koszty chłodzenia pomieszczeń i wspierać redukcję emisji CO2. Ponieważ ściany działają jak naturalna klimatyzacja, często nie ma potrzeby stosowania dodatkowej, zużywającej dużą ilość energii, instalacji chłodzącej. Dom przyjmuje nadmierne ciepło i wypromieniowuje je systematycznie w chłodniejszych godzinach nocnych. Im grubsze i bardziej masywne przegrody, tym efektywniej chronią one przed ucieczką ciepła w sezonie zimowym, a w miesiącach letnich przed działaniem promieni słonecznych.

Kolor a temperatura we wnętrzach

O tym, że ciemne kolory w większym stopniu niż jasne

kolory pochłaniają promienie słoneczne, wiemy wszyscy. Zasada ta dotyczy także ścian zewnętrznych budynku. Możemy mieć jednak pełną dowolność w zakresie stosowania koloru na elewacji i cieszyć się przyjemnym klimatem wewnątrz. Warunkiem jest odpowiednia izolacja termiczna. W przypadku ciemnych, ocieplonych ścian betonowych i przy temperaturze zewnętrznej wynoszącej 32°C, powietrze w pomieszczeniu ogrzewa się maksymalnie do 26,9°C (w przypadku jasnej elewacji do 26,3°C), podczas gdy nieocieplona ściana z tego samego materiału generuje temperaturę we wnętrzu wynoszącą nawet 41,6°C. To porównanie pokazuje, że masywne, ocieplone ściany stanowią najskuteczniejszą ochronę przed upałem.

- Dobrze zaizolowane, masywne ściany działają jak osłona termiczna. Dobierając odpowiednią grubość ocieplenia, możemy nie tylko obniżyć zużycie energii potrzebnej na ogrzanie budynku w zimie, lecz także zapobiec wtargnięciu do wnętrza rozgrzanego powietrza w okresie letnich upałów – mówi Tomasz Jarzyna.

OPRACJSZ

PRACA



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971**, **081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel. 503034634.

107021L01A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

110821L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01A

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 18 sierpnia 2021 roku zostały wywieszone na okres 21 dni następujące wykazy nieruchomości:

– wykaz lokali mieszkalnych i garażu (nr GM-SN-I.7125.48.4.2021) stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku oraz uchwałą Rady Miasta Lublin nr 366/XVI/2004 z dnia 3 kwietnia 2004 r. (z późn. zm.),

– wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobliżu ul. Trześniowskiej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in210



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

dziennik Wschodni **pl**

**AKTUALNE
WYDARZENIA**

z regionu na

www.dziennikwschodni.pl

Bądź na bieżąco!

Widziałeś wypadek? Jesteś świadkiem niecodziennego zdarzenia?

Masz ważną sprawę do przekazania?

Zadzwoń na nasz numer alarmowy

6917770010

ŚLUBNE

CENTRUM tel. 731-12-11-11

GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

Historia lubi się powtarzać

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Cisowianka Drzewce została ukarana walkowerem za mecz z Orionem Niedrzwica

Zespół Łukasza Giza w ostatnich latach to prawdziwy hegemon w lokalnym futbolu. Piłkarze z Drzewce po raz ostatni w lidze przegrali 12 października 2019 r., kiedy na własnym stadionie pokonał ich Amator Leopoldów-Rososz. Miało to miejsce jeszcze w A klasie. Później na tym poziomie rozgrywkowym zaliczyli imponującą serię 33 meczów bez porażki, w tym 32 zwycięstw z rzędu. W znakomitym stylu awansowali do „okręgówki”. Ten poziom ma być tylko krótkim etapem w budowie silnego klubu, bo celem Cisowianki jest co najmniej IV liga. Ambicje ekipy z Drzewce nie mogą dziwić, skoro w ich składzie jest mnóstwo piłkarzy z przeszłością w wyższych ligach.

Jednak już pierwszy mecz w lubelskiej klasie okręgowej pokazał, że Cisowiance nie będzie już tak łatwo jak w A klasie. Orion Niedrzwica, rywal klubu z Drzewce w inauguracyjnej kolejce, w lecie przeszedł olbrzymią rewolucję, a Jacek Paździor do ostatniej chwili kleił kadrę. Zrobił to na tyle dobrze, że jego piłkarze byli w stanie stawić mocny opór Cisowiance. Wprawdzie przegrali 1:2, ale pozostawili dobre wrażenie. Właściwie powinni zremisować, ale w doliczonym czasie gry zmarnowali rzut karny.



Piłkarze Cisowianki do pierwszego meczu w tym sezonie przystąpili mocno zmobilizowani. Na boisku wygrali 2:1, ale później zostali ukarani walkowerem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jak się później okazało, trud włożony w rywalizację przez zawodników obu drużyn był bezcelowy, ponieważ gospodarze popełnili potężny błąd. Łukasz Giza w tym meczu dokonał aż sześciu zmian, a na tym poziomie w trakcie gry można wymienić jedynie pięciu zawodników. Lubelski Związek Piłki Nożnej nie miał

więc wyboru i ukarał Cisowiankę walkowerem. Dla piłkarzy z Drzewce kara jest tym bardziej bolesna, że trzy z tych zmian zostały przeprowadzone w doliczonym czasie gry i praktycznie nie miały wpływu na przebieg spotkania. – Biorę ten błąd na siebie. Nie dopytałem, nie przeczytałem regulaminu rozgrywek i taki jest efekt.

Jako debiutant zapłaciliśmy frycowe. Jesteśmy teraz dodatkowo zmobilizowani przed niedzielnym meczem z Sygnałem Lublin – mówi Łukasz Giza.

Na pocieszenie trenerowi Cisowianki można przypomnieć historię z poprzedniego sezonu. Wówczas dominatorem rozgrywek były rezerwy Motoru Lublin.

One wygrały aż 28 spotkań, a przegrały tylko dwa mecze. Pierwszą porażkę poniosły dopiero w 18 kolejce, kiedy ich rywalem był Orion Niedrzwica. Na boisku było 4:0 dla Motoru, ale później LZPN zweryfikował wynik meczu jako walkower dla gości. – Historia lubi się powtarzać – kończy Łukasz Giza.

KAMIL KOZIÓŁ

Inauguracja na remis

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Unia Lublin rozpoczęła sezon od emocjonującego meczu w Ostrowie Wielkopolskim

Przypomnijmy, że w przebiegu letniej Unia wchłonęła kobiecą sekcję Widoku Lublin i zajęła jego miejsce w II lidze. Za proces scalenia tych dwóch ekip odpowiedzialny jest Przemysław Delmanowicz. Doświadczony trener pracował ze swoimi podopiecznymi bardzo mocno w lecie, a efekty treningów można było oglądać w sobotę w Ostrowie Wielkopolskim. Mecz z miejscową Ostrovią był bardzo zacięty i zakończył się remisem 2:2. Panie rozkręciły się na dobre dopiero w drugiej połowie, kiedy padły wszystkie bramki. Strzelanie zaczęła w 57 min Aleksandra Krawiec, ale wyrównała Marta Kazanecka. W 90 min gospodynie ponownie objęły prowadzenie za sprawą Weroniki Kowalskiej. Lublinianki jednak nie poddały się i w jednej z ostatnich akcji meczu doprowadziły do remisu dzięki trafieniu Kai Franaszczyk.

Pojadą w finale

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin awansowali w czwartek do finału Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. „Koziołkom” nie udało się co prawda wygrać w ostatnim półfinałowym turnieju we Wrocławiu, ale zajęły drugie miejsce

Juniorzy ścigali się już w Lublinie, Lesznie i Częstochowie, więc przyszedł w końcu czas na Wrocław.

Zawody zdominowali jeźdźcy Bocar Włókniarza Częstochowa. Startowali we trzech, bo za Kajetana Kupca stosowane było tzw. zastępstwo zawodnika. Mateusz Świdnicki miał 17 punktów, Jakub Miśkowiak 16, a Franciszek Karczewski 14. W sumie udało im się zgromadzić aż 47 punktów.

Na drugim miejscu z dorobkiem 34 „oczek” uplasowali się żółto-biało-niebiescy. Ich liderem był Wiktor Lampart, zdobywca 14 punktów. Do wspólnej puli dołożyli się jeszcze Mateusz Jabłoński (9), Mateusz Cierniak (8) i Jan Młynarski (3).

Dalej w zestawieniu znaleźli się żużlowcy: Unii II Leszno (26) i WTS Sparty Wrocław (11).

Awans do finału DMPJ wywalczyły sobie ekipy Włókniarza i Motoru, a z drugiej grupy Lokomotivu Jaunība Daugavpils oraz Arged Maleś-Ostrów.

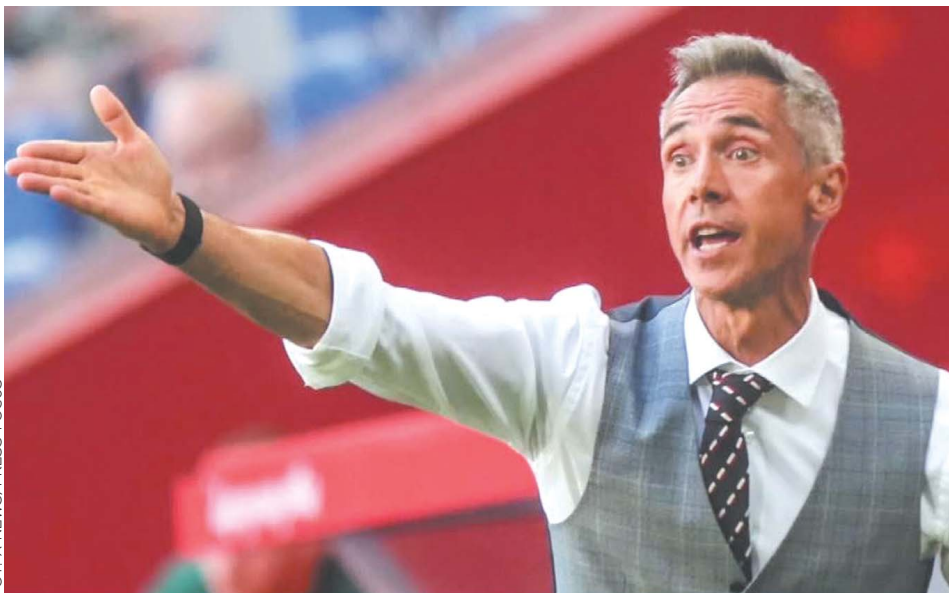
W ostatniej fazie tych zmagani młodzieżowcy spotkają się czterokrotnie. Pierwszy finał zaplanowano na 28 sierpnia, a kolejne na: 31 sierpnia, 7 września i 14 września. (KVKU)

Debiutant i dwa powroty

PIŁKA NOŻNA Selekcjoner reprezentacji Polski ogłosił listę powołanych piłkarzy na najbliższe mecze w ramach eliminacji do mistrzostw świata z Albanią, San Marino i Anglią. Na liście znalazł się jeden debiutant, dojdzie także do dwóch powrotów

Portugalski szkolenowiec po nieudanych dla Białego-Czerwonych Euro 2020 zniknął z mediów i miał sporo czasu na przemyślenia i dogłębne analizy. Jesienią naszą reprezentację czekają bowiem kolejne spotkania o stawkę. Polacy są w trakcie walki o przepustki na mundial, który w przyszłym roku odbędzie się w Katarze. Przypomnijmy, że po marcowych starciach z Węgrami, Andorą i Anglią Polska ma na swoim koncie cztery punkty (remis z Madziarami, wygrana z Andorą i porażka z Anglią). Dlatego aby marzyć o zapewnieniu sobie bezpośredniego awansu (osiągnie go jedynie zwycięzca grupy) lub gry w barażach Robert Lewandowski i spółka muszą mocno zakasać jesienią rękawy.

Walkę o poprawę swojego dorobku punktowego Białego-Czerwoni wznowią drugiego września, kiedy w Warszawie zmierzą się z Albanią. Trzy dni później naszą kadrę czeka mecz w Serravalle z San Marino, a 8 września



Paulo Sousa podał nazwiska piłkarzy powołanych na wrześniowe mecze reprezentacji Polski

ponownie w Warszawie zmierzmy z Anglikami. W poniedziałek Paulo Sousa ogłosił powołania wśród polskich piłkarzy na te spotkania. W kadrze znalazło się miejsce dla debiutanta, Nicolí Zalewskiego. Urodzony 23 stycznia 2002 roku po-

mocnik pokazał się z bardzo dobrej strony w przedsezonowych sparingach AS Romy i jest brany pod uwagę przed Jose Mourinho przy ustalaniu kadry na mecze Serie A. Trudno więc, by i Sousa nie wziął go pod uwagę. Na liście znalazło się także dwóch

graczy, którzy już wcześniej pojawiali się na zgrupowaniach, ale za czasów Jerzego Brzęczka. Chodzi o Sebastiana Szymańskiego i Adama Bukę. Natomiast już wcześniej wiadomo było, że we wrześniowych spotkaniach nie pojawi się dwóch piłka-

rzy. Łukasz Fabiański postanowił zakończyć reprezentacyjną karierę, zaś Kamil Piątkowski znalazł się w gronie wybrańców Macieja Stolarczyka na mecze kadry U21. Fabiańskiego w kadrze zastąpił Bartłomiej Dragowski.

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MECZE Z ALBANIĄ, SAN MARINO I ANGLIĄ

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski, Łukasz Skorupski, Wojciech Szczesny.

Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński, Paweł Dawidowicz, Kamil Glik, Michał Helik, Tomasz Kędziora, Tymoteusz Puchacz, Maciej Rybus.

Pomocnicy: Przemysław Frankowski, Kamil Jóźwiak, Mateusz Klich, Kacper Kozłowski, Grzegorz Krychowiak, Karol Linetty, Jakub Moder, Sebastian Szymański, Nicola Zalewski, Piotr Zieliński.

Napastnicy: Adam Buksa, Dawid Kownacki, Robert Lewandowski, Krzysztof Piątek, Karol Świderski.

Punkty cieszą, gra niepokoi

PIŁKARSKA III LIGA

Nie ma czasu na odpoczynek. Grupa czwarta już w środę rozegra третią serię gier. Tym razem kibiców z województwa lubelskiego będzie interesował przede wszystkim mecz w Świdniku, gdzie tamtejsza Avia zmierzy się z Podlasie Białą Podlaska (godz. 17)

Po nieudanej inauguracji podopieczni Łukasza Mierzejewskiego wywalczyli trzy punkty w Sandomierzu. Żółto-niebiescy pokonali w niedzielę tamtejszą Wisłę 2:0. Najpierw po cencie Pawła Ulicznego piłkę głową musną jeszcze Przemysław Dworzyński i zaskoczony bramkarz gospodarzy musiał sięgnąć do siatki. W drugiej połowie Rafał Kursa ustalił rezultat po kolejnym stałym fragmencie i świdniczanin wracał do domu w dobrych nastrojach.

Punkty cieszą, bramki ze stałych fragmentów też, ale trzeba przyznać, że nasze akcje nie były składne. Musimy to wszystko przeanalizować, żeby znaleźć przyczynę problemów piłkarskich. Wiadomo, że czekają nas spotkania z trudniejszymi przeciwnikami, a wtedy trzeba będzie też grać w piłkę. Mamy trochę kontuzji i na razie jeżdżymy na mecze w 13-14 zawodników. W najbliższym czasie mam jednak nadzieję, że chłopaki powoli będą wracać do składu – mówił po meczu w Sandomierzu trener Mierzejewski.

Podlasie w dwóch kolejnych meczach nie zdobyło punktu. I to w szczególnie trudnych okolicznościach, bo w doliczonym czasie gry udało się uratować remis na trudnym terenie w Tarnowie. W weekend piłkarze Rafała Borysiuka przegrali z beniaminkiem, Koroną Rzeszów 0:2. Białozieloni w ostatnich latach raczej kiepsko wspominają też występy w Świdniku. W poprzednich pięciu sezonach na stadionie przy ul. Sportowej ponieśli cztery porażki. Jedynie w sezonie 2018/2019 zanotowali tam remis 1:1. W sumie stracili w tych spotkaniach aż 14 goli. Ostatnio dostali łanie 1:6. Trudne zadanie czeka Tomasovię. Niebiesko-biali przegrali dwa pierwsze mecze, a w środę zagrają u siebie z liderem – Siarką Tarnobrzeg. Chelmianka próbuje podtrzymać dobrą passę w Tarnowie, a Orleńskie postarają się o trzecie zwycięstwo w Polanicy. Tamtejsi Czarni na razie mają na koncie „oczko”. Wszystkie mecze naszych drużyn rozpoczną się o godz. 17.

(LUKISZ)

PROGRAM 3. KOLEJKI

Avia Świdnik – Podlasie Białą Podlaska ● Sokół Sieniawa – Wisłoka Dębica ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Siarka Tarnobrzeg ● Czarni Polaniec – Orleńskie Radzyń Podlaski ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Cracovia II ● Wólczańska Wólka Pełkińska – ŁKS Łągow ● Unia Tarnów – Chelmińska Chelń ● Korona Rzeszów – Podhale Nowy Targ ● Stal Stalowa Wola – Wisła Sandomierz

Rewanż za łanie z maja?

EWINNER II LIGA W środę na Arenie Lublin zapowiada się kolejne, ciekawe widowisko. Motor będzie chciał pokazać się z dużo lepszej strony niż we Wrocławiu, gdzie tylko zremisował ze Śląskiem II. To samo można jednak powiedzieć o najbliższym rywalu. Hutnik Kraków wywalczył tylko punkt w trzech pierwszych meczach. Kto się przełamie? Początek spotkania o godz. 17.15

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Marka Saganowskiego w niedzielę dwa razy prowadzili z drugą drużyną Śląska. Mimo to w końcówce mogli nawet przegrać, bo więcej dogodnych okazji mieli gospodarze.

– Na pewno jest troszkę niedosyt, bo mogliśmy mieć sześć punktów, a mamy cztery. Mecz we Wrocławiu można było wygrać, bo przy 1:0 mieliśmy sytuację, żeby zamknąć spotkanie. Po bramce na 2:2 gospodarze wyglądali jednak od nas dużo lepiej. Gdyby nie Seweryn, to pewnie Śląsk II coś jeszcze by strzelił – mówi Michał Fidiukiewicz.

I dodaje, że w środę spodziewa się trudnego pojedynku. – Szykuje się fajny mecz, bo obie drużyny będą szukać zwycięstwa. Hutnik jest bardzo dobrze ułożony pod względem taktycznym. Dodatkowo, to drużyna, która ma mocne stałe fragmenty gry. Na to będziemy musieli zwrócić uwagę. Grają też trójką z tyłu, ale nam takie ustawienie nie jest obce – zapewnia najlepszy snajper II ligi.



Motor chce wygrać w środę drugie spotkanie w tym sezonie

FOT. MOTOR LUBLIN

Dodatkową motywacją dla zespołu z Lublina powinien być ostatni pojedynek z Hutnikiem. W maju na „Suchych Stawach” gospodarze rozbili Motor aż 5:0. Po zaledwie 26 minutach mieli w zapasie trzy bramki, a w drugiej połowie dobili rywali. Hutnik wiosną był jednak w gazie.

Nowy sezon rozpoczął dużo gorzej. O ile nastroje w Lublinie mogłyby być lepsze, to u rywali jest jeszcze gorzej.

Zespół Szymona Szydelki na razie ma na koncie tylko punkt. Na inaugurację pechowo zremisował właśnie we Wrocławiu 1:1. Gospodarze uratowali wówczas remis

po голу z rzutu karnego Adriana Łyszczarza z 90 minuty. Później ulegli w Elblągu tamtejszej Olimpii 0:1, a ostatnio prowadzili z Pogonią Siedlce 1:0, ale w ostatnie pół godziny dostali trzy gole i ostatecznie przegrali 1:3. W środę goście też będą chcieli pokazać się z dużo lepszej strony.

– Nie da się wygrać meczu, jak się gra juniorską piłkę, jak sami sobie strzelamy bramki. Mieliliśmy 1:0 i sytuację, żeby zamknąć mecz. Przegrywamy jednak na własne życzenie, strzeliliśmy sobie tak naprawdę dwa samobójce, a poza tym podawaliśmy piłkę rywalom w kilku innych sytuacjach. Mieliliśmy większe apetyty, nie chcieliśmy też powtórzyć sytuacji z wiosny. Liga jest jednak teraz mocniejsza, nie ma już chłopców do bicia. O każdy punkt będzie trudno, tym bardziej, jak będziemy się bawić w rozdawanie goli. Rozczarowanie jest duże – wyjaśniał po ostatnim meczu trener Szydelko.

Kasy Areny Lublin w środę będą czynne od godz. 14.30. Bilety kosztują: 20 zł (normalny), 15 zł (ulgowy) i 5 zł (dla dzieci poniżej 13 lat i osób powyżej 70 roku życia). Wejściówki można dostać w Lombardach Amsterdam, które znajdują się na Placu Dworcowym 4 oraz na ul. Lwowskiej 6D. Ponadto są dostępne w Internecie na stronie: bilety.motorlublin.eu. Środowe spotkanie będzie można obejrzeć też na antenie TVP Sport.

Wrócić do swojego grania

EWINNER II LIGA Po trzech kolejkach w Puławach odczuwają niedosyt. Wisła ma na koncie cztery punkty, a mogła spokojnie wywalczyć sześć. Już w środę szansa na powiększenie swojego dorobku.

Drużyna Mariusza Pawlaka zmierzy się na wyjeździe z innym beniaminkiem – Pogonią Grodzisk Mazowiecki (godz. 17)

Wiadomo, że kolegom nie pomoże jeszcze Ednilson. Portugalczyk nadal pauzuje za czerwoną kartkę z meczu przeciwko rezerwom Lecha Poznań. Na szczęście do gry wróci w najbliższą sobotę. I na pewno bardzo się przyda, bo tym razem Adrian Paluchowski i spółka zagrają z jednym z faworytów do awansu – Chojniczanką.

Najpierw trzeba jednak poszukać punktów w Grodzisku Mazowieckim. Czego Duma Powiśla spodziewa się po najbliższym przeciwniku? – Wiemy, że starają się grać w piłkę, ale ich mocną stroną jest też przygotowanie fizyczne. Zdajemy sobie sprawę, że druga liga jest bardziej wymagająca, ale stać nas na lepszą grę, zwłaszcza w defensywie i będziemy chcieli to udowodnić – mówi Mateusz Pielach, kapitan klubu z Puław.

Wydaje się, że właśnie w obronie podopieczni trenera Pawlaka mają największy problem na początku rozgrywek. Stracili już siedem goli. Po trzech kolejkach gorsze pod tym względem są tylko trzy ekipy, które zamykają tabelę: GKS Bełchatów, Sokół Ostroda i Znicz Pruszków. Wszystkie straciły po osiem bramek.

– Moim zdaniem, to wynika z naszego braku koncentracji i tego co nas charakteryzowało ligę niżej. Byliśmy naprawdę solidnym zespołem w tyłach. Teraz mamy problem, bo źle bronimy jako zespół. Siedem straconych bramek, to na pewno nie jest dobry wynik. Rywale sporo z nich strzelili nam po stałych fragmentach gry. Lepszym ustawieniem naprawdę możemy wyeliminować te błędy i wierzę, że szybko wrócimy do swojego grania. Na pewno chcemy się jak najszybciej zrehabilito-



Wisła w tym sezonie straciła w trzech meczach aż siedem bramek. W całym poprzednim sezonie tylko 31 w 40 występach

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

wać – zapewnia popularny „Beny”.

Pogoń na dzień dobry pokonała w Ostrołęce tamtejszego Sokoła 2:0. W dwóch kolejnych występach nie dopisała jednak do swojego konta ani jednego „oczka”. Najpierw przegrała u siebie ze Stalą Rzeszów 1:3, chociaż pierwsze trafienie goście zaliczyli dopiero w 79 minucie. W minioną niedzielę ekipa z Grodziska Mazowieckiego znowu prowadziła, ale uległa kolejnemu beniaminkowi, ze Stężycy 1:2. Dobra wiadomość dla Wisły to nieobecność w składzie Pogoni czołowego zawodnika ofensywnego. Jean Franco Sarmiento w drugiej kolejce również otrzymał czerwoną kartkę i jeszcze w środę czeka go pauza. A trzeba dodać, że Kolumbijczyk do tej pory zdobył dwie z czterech bramek zespołu.

(LUKISZ)

Pływacy domagają się sprawiedliwości

PŁYWANIE Pływacy, którzy z powodu błędów formalnych nie wystąpili na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio chcą rekompensaty za zaprzepaszczone szanse do startów. W tym gronie jest przedstawiciel Lublina. Krajowemu związkowi proponują mediacje. – Chcemy dać szansę PZP, aby wyszedł z tej wyjątkowo przykłej sytuacji bez wchodzenia na ścieżkę sądową – piszą pokrzywdzeni zawodnicy

Krzysztof Kurasiewicz

To zamieszanie zostało spowodowane tym, że jako zarząd chcieliśmy wysłać jak najliczniejszą grupę naszych pływaków na igrzyska. Takie były oczekiwania całego środowiska – tłumaczy Grzegorz Mazurek, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Pływackiego oraz wiceprezes Polskiego Związku Pływackiego ds. szkoleniowych. – Później się okazało, że jednak wszyscy nie mogą wystartować – dodaje.

PZP powołał na Igrzyska Olimpijskie w Tokio 23-osobowy skład reprezentacji Polski. 9 osób zakwalifikowało się na tę imprezę z tzw. minimum A, które uprawniało do startów w konkurencjach indywidualnych oraz sztafetach. 1 pływak – Kacper Stokowski – miał minimum B, ale otrzymał także zaproszenie od Światowej Federacji Pływackiej FINA, co oznaczało, że mógł startować indywidualnie i w sztafecie. Natomiast pozostała „trzynastka” poleciała do Japonii z minimum B, ale bez zaproszeń.

12 lipca cała ekipa złożyła w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego uroczyste ślubowanie. Jednak już po przylocie do Japonii okazało się, że szóstka pływaków będzie musiała się pakować i wracać do Polski. Początkowo poza zawodami znaleźli się: Alicja Tchórz, Aleksandra Polańska, Paulina Peda, Jan Kozakiewicz, Jakub Kraska i Mateusz Chowaniec. Potem jednak ta lista się zmieniła, a do kraju przylecieli: Alicja Tchórz, Aleksandra Polańska, Dominika Kossakowska, Mateusz Chowaniec, Jan Hołub i Bartosz Piszczorowicz. 18 lipca byli już w Polsce.

W czym był problem? – My, jako Polska, zakwalifikowaliśmy pięć sztafet, więc hipotetycznie mogliśmy zgłosić 10 zawodników z minimum B. Nie wiedzieliśmy, jak zachowają się ci z minimum A, czy wszyscy będą chcieli startować w sztafetach – wyjaśnia wiceprezes PZP. Jednocześnie przyznaje, że związek opierał się w swoich działaniach na przepisach, które obowiązywały jeszcze przed poprzednimi igrzyskami w 2016 roku w Rio de Janeiro. Od tego czasu niektóre zapisy się jednak zmieniły.

Efekt był taki, że szóstka zawodników z minimum B nie została dopuszczona do startów. Wcześniej PZP uznał, że ta grupa nie będzie się liczyć do limitu 10 miejsc sztafetowych, bo mogą zostać zgłoszeni do konkurencji indywidualnych. Zdaniem związku, dzięki temu można było „dorzucić” jeszcze siedmiu pływaków do kadry. Zabrakło jednak zaproszeń od FINA.



Jan Hołub (na zdjęciu) jest jednym z pokrzywdzonych pływaków

– Podstawowe pytanie jest takie: kto powinien znać przepisy i odpowiednio je interpretować? Zarząd opiera się na propozycji trenera głównego (Robert Brusa – dop. red.), a właściwie to całego sztabu szkoleniowego. Ja nie miałem świadomości, że zatwierdzany skład nie jest do końca zgodny z regulaminem i że istnieje możliwość niedopuszczenia tych zawodników. Nie wiedziałem o tym, a powinienem wiedzieć, więc czuję się za to odpowiedzialny. Moim błędem było to, że zaufałem trenerom, którzy przygotowywali tę propozycję – mówi Grzegorz Mazurek.

Można powiedzieć, że zawiodła też komunikacja. Zawodników do startów powołuje PZP. Taką listę zatwierdza Polski Komitet Olimpijski, który następnie zgłasza pływaków na igrzyska. Jak twierdzi Grzegorz Mazurek, zawodnicy do samego końca widnieli w systemie zgłoszeniowym. Zastrzega również, że w przeciwnym razie PKOl by ich nie zaprzysięgał. Dodaje, że kiedy związek wymieniał korespondencję z FINA, jeszcze przed wyjazdem do Japonii, nie otrzymał definitywnej odpowiedzi, czy wszyscy zawodnicy zostali zaakceptowani do startów. PZP wyszedł z założenia, że milczenie oznacza przyzwolenie.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio mogło wystąpić maksymalnie 878 pływaków. Każdy kraj mógł wystawić co najwyżej po 28 mężczyzn i kobiet (nie więcej niż dwoje w jednej konkurencji indywidualnej i nie więcej niż jedna sztafeta na danym dystansie). Grzegorz Mazurek mówi, że PZP nie otrzymał informacji od światowej federacji, że zgłosił zbyt liczną reprezentację i że ten limit może zostać przekroczony.

Pokrzywdzeni pływacy

Jeszcze podczas pobytu w Japonii zawodnicy wystosowali list do Pawła Słomińskiego, prezesa PZP, w którym pisali o „bezprecedensowym wydarzeniu w historii polskiego sportu”. On z kolei wydał oświadczenie, w którym wyraził „wielki żal, smutek i rozgoryczenie zaistniałą sytuacją”. Taką wymianę zdań nie miała jednak żadnego przełożenia na rzeczywistość. Poszkodowani w całym zamieszaniu pływacy domagają się zadośćuczynienia – 10 sierpnia zaprosili związek do mediacji w obecności przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Business Centre Club w Warszawie. Takie spotkanie miałyby się rozpocząć dzisiaj i potrwać do 23 sierpnia.

– Chcemy dać szansę PZP, aby wyszedł z tej wyjątkowo przykłej sy-

tuacji bez wchodzenia na ścieżkę sądową – napisała w mediach społecznościowych Alicja Tchórz, która musiała wrócić do Polski razem z piątką innych „szczęśliwców”.

Należy odnotować, że PZP wysłał już wcześniej zaproszenia indywidualne do pływaków – potwierdzają to Grzegorz Mazurek oraz Jan Hołub.

W gronie pokrzywdzonych znalazł się właśnie Jan Hołub z AZS UMCS Lublin. Dlaczego? – Te pierwsze informacje o nieprawidłowościach mnie w ogóle nie dotyczyły. Dopiero w ostatniej chwili, jak się okazało, że możemy zrobić zamianę zawodników, to zostały podjęte takie decyzje. Wymienili trzy osoby, bo taka była konieczność. Trzeba było ocalić sztafetę zmienną, naszą najmocniejszą, i dlatego został Janek Kozakiewicz. Tak samo sztafetę miksową z Pauliną Pedą. I został Kuba Kraska, który miał najlepszy czas w rankingu – mówi reprezentant AZS UMCS Lublin.

Co ciekawe, sam zawodnik przyznaje, że przepływ informacji na miejscu mocno kulał. Pływacy dowiedzieli się od osób z Polski, że nie było ich na listach startowych. Główny szkoleniowiec nie powiedział im początkowo o sprawie, bo – jak wspomina Jan Hołub – nie chciał ich obciążać stresem.

Nie da się jednak ukryć, że taka sytuacja to po prostu zmarnowanych ostatnich kilka lat treningów i włożonych w to pieniędzy. – My mamy pływać i robić wyniki. Jedne zasady, jakie powinien znać zawodnik, to zasady antydopingowe. (...) Po co nam związek w takim razie, jeżeli my mielibyśmy się sami zgłaszać, sami wszystko robić? – pyta Jan Hołub. – Przez ostatni rok trenowałem w Łodzi, dlatego musiałem sobie wszystko opłacić z własnej kieszeni. Mam stypendium z klubu, jestem też w wojsku, więc na to wszystko były pieniądze. Przeznaczyłem na to naprawdę duże kwoty, ale zależało mi na tym, żeby robić to też jak najtaniej – przyznaje.

Będą dymisje?

W liście wysłanym do Pawła Słomińskiego polscy pływacy domagali się dymisji całego zarządu PZP w trybie natychmiastowym. Grzegorz Mazurek przyznaje, że takie rozmowy się toczą. Jak mówi, do następnych wyborów władz związku pozostało już niewiele czasu (25-26 września w Spale). W porządku obrad Krajowego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego PZP jest m.in. sprawozdanie z działalności zarządu ostatniej kadencji (2016-21), wybór nowego prezesa związku oraz wybór nowego zarządu.

Wygrana pod pełną kontrolą

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRA-KLASA

W meczu kończącym czwartą serię gier Jagiellonia Białystok przegrała na własnym stadionie z Górnikiem Zabrze. Wynik spotkania otworzył w 24 minucie Krzysztof Kubica, ale chwilę później do remisu doprowadził Tomasz Prikrýl. Stracony gol podrażnił gości, którzy w 37 minucie po kolejnym strzale Kubicy objęli prowadzenie. Natomiast niespełna 10 minut po przerwie wynik meczu ustalił Jesus Jimenez i trzy punkty pojechały do Zabrza. – To dla nas bolesna porażka, tym bardziej, że przyszło na mecz dużo kibiców. W pierwszej połowie graliśmy za wolno. Przy straconych golach zawiodło krycie. Musimy zrobić wszystko, żeby zrehabilitować się w następnych meczach wyjazdowych – powiedział na konferencji po starciu z Górnikiem Ireneusz Mamrot, trener Jagielloni. – Rozegraliśmy dobre spotkanie. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej części meczu mieliśmy nad nim kontrolę. Stracona bramka pobudziła nas i ponownie graliśmy to, co prezentowaliśmy do momentu strzelenia pierwszego gola. Niezmiernie cieszymy się z tego zwycięstwa – skomentował natomiast Jan Urab, trener zabrzan.

Mecz poniedziałkowy: Jagiellonia Białystok – Górník Zabrze 1:3

(Tomasz Prikrýl 27 – Krzysztof Kubica 24, 37, Jesus Jimenez 54).

Pozostałe wyniki: Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin 2:0 • Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Lech Poznań 1:3 • Lechia Gdańsk – Cracovia 3:0 • Piast Gliwice – Wisła Płock 4:3 • Stal Mielec – Wisła Kraków 2:1 • Warta

Poznań – Legia Warszawa 0:2 • Śląsk Wrocław – Górník Łęczna 0:0 • Raków Częstochowa

– Radomiak Radom przelozony.

1. Lech	4	10	8-2
2. Lechia	4	8	6-2
3. Jagiellonia	4	7	6-4
4. Pogoń	4	7	4-3
5. Piast	4	6	8-7
6. Zagłębie	3	6	6-4
7. Śląsk	4	6	5-4
8. Legia	3	6	4-3
9. Raków	3	6	5-6
10. Górník Z.	4	6	5-1
11. Warta	4	5	7-5
12. Wisła K.	4	4	7-6
13. Radomiak	3	4	3-2
14. Stal	4	4	3-5
15. Wisła P.	4	3	4-6
16. Bruk-Bet	4	2	4-7
17. Górník Ł.	4	2	2-8
18. Cracovia	4	1	2-8

20-23 sierpnia: Cracovia

– Jagiellonia • Lech – Lechia •

Legia – Bruk-Bet • Piast

– Śląsk • Pogoń – Stal •

Radomiak – Warta • Wisła P.

– Zagłębie • Górník Ł. Wisła K.

• Raków – Górník Z. przelozony.

Multi Multi (17.08), godz. 14

5, 10, 12, 14, 27, 30, 31, 33, 35, 41, 45, 48, 50, 56, 57, 58, 63, 64, 70, 79. Plus 70.

Multi Multi (16.08), godz. 21.50

1, 2, 9, 12, 19, 22, 31, 36, 37, 41, 45, 51, 56, 57, 63, 65, 68, 70, 76, 80. Plus 19.

Mini Lotto (16.08)

6, 20, 29, 36, 42.

Ekstra Pensja (16.08)

3, 5, 22, 24, 34 – 4.

Ekstra Premia (16.08)

11, 15, 18, 25, 35 – 4.

Kaskada (17.08), godz. 14

2, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 15, 17, 19, 24.

Kaskada (16.08), godz. 21.50

1, 2, 7, 10, 13, 14, 15, 18, 19, 21, 23, 24.

Super Szansa (17.08), godz. 14

2, 4, 6, 1, 3, 7, 0.

Super Szansa (16.08), godz.

21.50

7, 5, 0, 1, 3, 5, 9.

Kolejna 19-latka w Pszczółce

ENERGA BASKET LIGA KOBIE Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin konsekwentnie stawia na młode, polskie zawodniczki. We wtorek klub poinformował, że od nowego sezonu zielono-białych barw będzie bronić 19-latką Natalia Kurach

To wysoka, bo mierząca 186 cm wzrostu zawodniczka, która może występować na pozycji silnej skrzydłowej lub środkowej. Do tej pory w zawodowej koszykówce ma na swoim koncie występy w pierwszoligowej ekipie SMS PZKosz Łomianki. Grała również w MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski w rozgrywkach centralnych w różnych rocznikach: Mistrzostwach Polski U-14, U-16, U-18 i U-22.

Patrzac przez pryzmat średnich statystyk, w ostatnim sezonie w Łomiankach 19-latka znalazła się na szczycie zestawienia w swojej drużynie. Miała 10.3 punktu, a do tego 7.3 zbiórki. Problem jednak w tym, że rozegrała raptem siedem spotkań.

– Miała problemy ze zdrowiem. Razem z kadrą nie pojechała także na Challenge-ra do Turcji, bo miała uraz kciuka. Od tygodnia jest już

jednak w treningu – mówi Krzysztof Szewczyk, trener lubelskich „Pszczółek”. Jak dodaje, 19-latka to jedna z najlepszych młodych polskich podkoszowych, która ma bardzo duży potencjał. Swoje minuty będzie dostawać w I lidze, ale szkoleniowiec liczy również na to, że pokaże się z dobrej strony w EBLK. Natalia Kurach na pewno nie będzie się czuła osamotniona w nowym otoczeniu. Zna się

z o rok starszą Emilią Koślą, bo obie grały razem w zespole z Łomianek. Z kolei ze swoją rówieśniczką, Aleksandrą Kuczyńską, była na zgrupowaniach reprezentacji do lat 20. Przez ostatnie dwa lata współpracowała także z Krzysztofem Szewczykiem, opiekunem wspomnianej biało-czerwonej kadry. Ten transfer oznacza, że Pszczółka zamknęła polską część składu. Są to: Klaudia

Niedźwiedzka, Zuzanna Sklepowicz, Emilia Kośla, Aleksandra Kuczyńska, Natalia Kurach, Olga Trzeciak i Wiktor Duchnowska. Znałe są już nazwiska trzech zagranicznych koszykarek: Włoszka Martina Fassina, Serbka Aleksandra Stanacev i Słowaczka Ivana Jakubcova. Poznamy jeszcze dwie koszykarki z zagranicy, które zasilą akademicki zespół.

(KYKU)

KARTKA Z KALENDARZA

1925

urodził się Brian Aldiss, brytyjski pisarz science fiction, dwukrotny laureat nagrody Hugo

1929

Józef Stefański wygrał 2. Tour de Pologne

1965

dokonano oblotu radzieckiego śmigłowca Ka-26

1969

urodził się Edward Norton, amerykański aktor

1969

Jimi Hendrix wystąpił na Festiwalu Woodstock

1976

radziecka sonda Łuna 24 wylądowała na Księżycu

1979

Kancelarz RFN Helmut Schmidt złożył oficjalną wizytę w Polsce

1989

premiera filmu „Konsul” w reżyserii Mirosława Borka. W rolach głównych: Piotr Fronczewski i Maria Pakulnis

2004

XXVIII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Atenach: Otylia Jędrzejczak zdobyła złoty medal w wyścigu na 200 metrów stylem motylkowym

2008

XXIX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Pekinie: gimnastyk Leszek Blanik zdobył złoty medal w konkurencji skoku przez konia

2,38

metra. Takim wynikiem - 18 sierpnia 1996 roku - podczas zawodów w Eberstadt Artur Partyka ustanowił rekord Polski w skoku wzwyż

Drugi singiel



MUZYKA Sara Jaroszyk śpiewa, komponuje, pisze teksty, tańczy. Od wielu lat współpracuje z zespołem P.Unity, a także z Rasmentalisem i Mięthą. Na początku minionego roku Sara nawiązała współpracę z producentami AWGS, Kxllage i Mixta-

pe Seoul, z którymi stworzyła nowy materiał.

„Po Co” to drugi utwór zapowiadający płytę „Neowise” (premiera jeszcze w tym roku). Do singla Sara zaprosiła Skipa, znanego między innymi z zespołu Miętha.

82 piosenki

MUZYKA „Elvis: Back In Nashville” będzie dostępne w dwóch wydaniach: 4 CD oraz 2 LP zawierające 82 oryginalne nagrania, na których Elvis Presley i jego muzycy zagraли na żywo w studio. Te ekskluzywne sesje nagraniowe stanowią swego rodzaju kronikę ostatnich nagrań Elvisa w Nashville. Niektóre utwory pojawiły się z późniejszymi modyfikacjami orkiestrowymi i wokalnymi w sezonowej kolekcji „Elvis Sings the Wonderful

World of Christmas” w 1971 roku oraz nagrodzonymi Grammy albumie



gospel „He Touched Me” w 1972 roku.

Podobnie jak jego poprzednik „From Elvis In Nashville”, który został wydany w listopadzie 2020 roku, kolekcja ma na celu pokazanie artysty i jego głównego zespołu tak, jak brzmeli podczas oryginalnych sesji nagraniowych. Bez dogrywek i akompaniamentu wokalnego. Kluczową różnicą między sesjami Elvisa w Nashville w 1970 i 1971 roku jest to, że wiele nagrań z 1971 roku zawierało chórki.

FOT. SONY MUSIC

Świat na talerzu

DO ZOBACZENIA Gordon Ramsay już po raz trzeci rusza w świat w poszukiwaniu kulinarnych perełek



Co czeka na widzów w ośmiu nowych odcinkach? Słynny szef kuchni dociera do Chorwacji, Meksyku, Puerto Rico, Islandii i Stanów Zjednoczonych. Razem z nim odwiedzimy krainę homarów w Maine i wyruszymy na połów ryb z księżycowym krajobrazem Smokey Mountains w tle.

„Gordon Ramsay: świat na talerzu” to nie tylko gotowanie i jedzenie. Będzie też zjazd po linie w poszukiwaniu krewetek w Puerto Rico, wypiek chleba na wulkanicznych piaskach Islandii czy zmaganie się z węgorzami conga w Chorwacji.

Premiera w niedzielę, 12 września o godzinie 12 w National Geographic.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Lepsze chłodzenie i podświetlenie

TECHNOLOGIE nowe modele kart graficznych firmy Gainward do sklepów trafia jeszcze w sierpniu. Nie wiadomo, ile będą kosztować.

Pandemia, a przede wszystkim boom na kryptowaluty sprawiła, że we wrześniu minionego roku ceny kart graficznych poszybowały do góry, a kart w sklepach było mało. Sytuacji nie zmieniły kolejne

premiery Nvidii i AMD. Co gorsza, starsze generacje zamiast tanieć, też skoczyły mocno do góry. Sytuację miało zmienić wprowadzenie modeli LHR, czyli z ograniczeniem w kopaniu. W lipcu ceny zaczęły rzeczywiście nieco spadać, ale teraz trend się odwrócił i karty znowu drożeją. Niemniej producenci wciąż wprowadzają nowe modele. Tak, jak teraz Gainward.

Nowa seria Phoenix to Gainward RTX 3080 Ti Phantom, a wkrótce będą też Gainward RTX 3090 Phantom+, Gainward RTX 3080 Phantom+ i Gainward RTX 3070 Phantom+.

Wszystkie wyposażone będą w nowy, ulepszony układ chłodzenia. Ten nie tylko wygląda inaczej, ale przede wszystkim ma być wydajniejszy od poprzedniego. Dzięki

zmienionej konstrukcji ma zapewniać do 7 stopni lepszą wydajność termiczną, a także znacznie niższy poziom hałasu w mocno obciążonym środowisku gier. Nowością jest też podświetlenie zgodne ze standardem ARGB z masą opcji i efektów do dopasowania za pomocą narzędzia Expertool.



(RAD)

FOT. GAINWARD